Nr. 252. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Sobota 23 Października 1920. Rok XXXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	768 Mk — f.	384 Mk — f.	192 Mk — f.	64 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	816 „ — „	408 „ — „	204 „ — „	68 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	864 „ — „	432 „ — „	216 „ — „	72 „ — „
W innych państwach	1080 „ — „	540 „ — „	270 „ — „	90 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 5. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 3 Mp.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 3 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Rogosza i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kapuscyca, ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Rocksch. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 4·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany o 50 procent drożej. — Nadesłane po Mk 9·— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 12·— od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Problem wileński

Kraków, 22 października.

W ciężkiem zawikłaniu, które wytworzyło się dokoła problemu wileńskiego, widać najlepiej, w jaki sposób nie należy traktować spraw politycznych, tudzież jak można sprawę tak słuszną i w polskiej opinji publicznej zdecydowaną, jak nasze roszczenie do polskiego Wilna, uczynić w oczach obcego świata — co najmniej wątpliwą.

Kiedy wojska polskie były zmuszone opuszczać Wilno i Grodno, rząd warszawski wydał jakąś niejasną enuncjację, z której mógł ktoś wywnioskować, że Polska oddaje Wilno Litwie. Do czego ta enuncjacja miała służyć, do tej pory nie wiadomo. „Ex post" tłumaczy się, że mając do oddania Wilno bolszewikom, raczej chciano je oddać w depozyt Litwinom. Tłumaczenie dość naiwne. Oddawanie bowiem czegoś, co się właśnie z ręki wypuszcza, jest zawsze tylko jakimś symbolicznym obrzędem a nie aktem, posiadającym jakąkolwiek wartość praktyczną. Powtóre, kto i kiedy słyszał, aby państwo, którego armja znajduje się w chwilowym odwrocie, w miarę rozwijania się tego odwrotu rozdarowywało swoje posiadłości, chwilowo okupowane przez nieprzyjaciela, czynnikom trzecim? Polityka nerwów zawsze się mści.

Minister Władysław Grabski pojechał do Spaa szukać ratunku. Wiadomo jak go przyjęto. Kazano mu podpisywać jakieś cyrografy co do Wilna. Czy podpisał i co podpisał, szersza publiczność w Polsce nie wie, bo rząd „ludowo-robotniczy" sądzi widocznie, iż opinja publiczna nie potrzebuje wiedzieć, co się w państwie dzieje, lub może nie jest dojrzała do zadawania takiej tajemnej wiedzy. Dość, że dzisiaj zarzuca się Wł. Grabskiemu, że „zdradził" Wilno. Grabski nie jest dla nas pod względem politycznym „ani swat ani brat", pod względem zaś jego polityki skarbowej uważamy go za jeden z ciężkich utrapień młodej Polski. Nie mniej jednak sądzimy, że zapobiegliwość, z którą rozmaite stronnictwa, nawet w najtrudniejszych sytuacjach dla państwa, nie zaniedbują kuć kapitału partyjno-politycznego dla siebie, jest co najmniej nie na miejscu. Grabski zrobił to, co mu kazano w Warszawie. Mianowicie przyjął wszystkie warunki, jakie w Spaa uznał za stosowne podyktować mu Lloyd George. Rada Obrony Państwa przyjęła do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie Grabskiego i zgodziła się na wyznaczenie w Spaa t. zw. „linji Cursona". Tymsamem pozostawiła Wilno poza tą linją.

Potem odwróciła się karta. Wojska polskie w pościgu za rozbitym nieprzyjacielem okrążyły Wilno i posunęły się znacznie dalej ku północnemu wschodowi. Sprawa przynależności tego miasta została wskrzeszona przez logikę wypadków wojennych. Fakt ten uznała nawet Anglja. Mocarstwa same zaproponowały, aby sprawę oddać do rozpatrzenia Lidze narodów. Za pośrednictwem tej instancji przyszedł też do skutku rozejm na zasadzie ustalonej przez nią linji. Paderewski ściskał dłoń Waldemarasa, co miało oznaczać, że sprawa nie jest wprawdzie załatwiona, pozostaje w toku, ale że na metodę jej załatwienia obie strony się godzą. Ma to być metoda pokojowych rokowań.

Posłowie angielski i francuski kilkakrotnie przedstawiali ministrowi Sapieże punkt widzenia swoich rządów. Streszczał się on w tem, że Polska powinna wytrwać na stanowisku, na którem stanęła, godząc się na rozstrzygnięcie sprawy przez Ligę narodów. Równocześnie dodawano prywatnie, szczególniej ze strony francuskiej, że mocarstwa są usposobione przychylnie dla żądań polskich, że uznają je za słuszne, że wreszcie nie ma obawy, aby powtórzyła się w sprawie Wilna historja z Cieszynem, bo tu w przeciwstawieniu do kwestji cieszyńskiej mocarstwa mają wolne ręce, nie są bowiem niczem związane żadnemi obietnicami.

Ostatnie tego rodzaju przedstawienie i oświadczenie przywiózł minister Sapieha do głównej kwatery już — za późno. Jenerał Żeligowski bowiem właśnie zajął Wilno.

Taki jest tok sprawy w najgłówniejszych zarysach pod względem formalnym. Pod względem merytorycznym przedstawia się ona inaczej. Redukuje się mianowicie do tego, że mocarstwa na ogół biorąc mało skłonności do przyznania nam Wilna. Anglja zaś w szczególności jest temu zdecydowanie przeciwna. Zresztą także Ameryka, której nota, dotycząca Rosji i stosunku do bolszewików, powiada z naciskiem, że rząd amerykański stoi na stanowisku zachowania integralności państwa rosyjskiego z wyjątkiem Finlandji i Polski, zamkniętych w granicach ściśle etnograficznych. Z tych powodów rząd amerykański wzbrania się uznać niezawisłą Litwę, lecz także wszystkie inne państewka, które na terytorjum dawnej Rosji powstały.

Stanowisko Anglji i Ameryki nie jest nowością. Jest ono znane co najmniej od konferencji Grabskiego w Spaa, jako fakt notoryczny. Potrzeba się było liczyć z tym faktem, przy rozważaniu tak trudnego i drażliwego zadania, jak wejście w posiadanie Wilna wbrew wyraźnej i notyfikowanej woli Anglji. Znając ten fakt, a równocześnie nie zrzekając się dochodzenia swojego prawa do Wilna, nie należało sobie wiązać rąk zgodą na wyrok Ligi narodów. Przez tę zgodę bowiem do jednego zawikłania dodawało się drugie. Każdy sylabizujący w polityce mógł wiedzieć, że postanowienia Anglji co do Wilna, jakkolwiek przykre i bynajmniej nie nadające się do lekceważenia, są jednak możliwe do zmienienia, że może nadarzyć się sposobność, przy której Anglja swoje własne postanowienie zmieni, lub przynajmniej zachowa się tolerancko wobec dążeń polskich. Ale skoro się oddało sprawę Lidze narodów, a potem postąpiło tak, jakby się tego nie uczyniło, to została poruszona kwestja już nie prestigeu i interesów Anglji, ale kwestja prestige'u Ligi. Ten zaś ma w obecnych warunkach dla mocarstw i dla opinji świata ogromną wartość, bo Liga stanowi jedyną, przynajmniej pozornie, wartościową kreację traktatu wersalskiego. Można było z góry wiedzieć, że mocarstwa, które może nawet puściłyby kantem swoje obietnice dane Litwinom, że Anglja może nawet poświęciła coś ze swoich interesów, ale jeżeli sprawa dojdzie do zakwestjonowania młodego, tworzącego się dopiero autorytetu Ligi narodów, znajdą się w przymusowem położeniu ostrego przeciwstawiania się Polsce. Jest to poprostu niepojęta polityka, która lekką ręką wytwarza takie sytuacje.

Jakoż skutki nie dały na siebie długo czekać. Posłowie angielski i francuski wspólnie dokonali swego „demarche" u rządu warszawskiego, wręczając notę, w której określają stanowisko swoich rządów. Rząd warszawski, wierny zasadzie jawności dyplomacji, zataja oczywiście treść tej noty, jakkolwiek jeśli ją nie długo i szeroko wszystkie dzienniki w Europie. Wiadomo, że nota jest utrzymana w tonie grzecznym, ale nie mniej stanowczym. Wiadomo także, że do noty dodano komentarz, który jest poprostu groźbą wyjazdu posełstw angielskiego i francuskiego w razie nie zastosowania się rządu warszawskiego do treści noty. Wprawdzie z innej strony daje się słyszeć zdania, że gdyby nawet do takiego wyjazdu doszło, to przynajmniej po stronie francuskiej nie trzeba by go brać zbyt tragicznie. Jednak należy z ostrożności przed takiem optymistycznem zapatrywaniem dotyczących możliwości.

W ogóle w grze o Wilno obok wymienionych błędów, popełniono jeszcze jeden: zbyt wiele liczono na poparcie Francji. Rząd Milleranda w czasie wojennego kryzysu letniego szedł bardzo śmiało swoją linją i niejednokrotnie krzyżował niekorzystne dla Polski pociągnięcia Lloyd Georga. Ale fakt ten zrozumiano u nas nieco zbyt symplistycznie. Wyobrażano sobie mianowicie, że — zawsze tak będzie. Tymczasem zmieniło się to bardzo rychło. Obecny gabinet francuski uważa za oś swojej polityki utrzymanie jej w całkowitej paraleli do angielskiej. Dla nikogo, biorącego problemy polityczne nie anegdotycznie lecz merytorycznie, nie może to stanowić niespodzianki. Było rzeczą jasną, że w danych warunkach ogólno światowych, extratury francuskie w stosunku do Anglji skończą się bardzo rychło z tego prostego powodu, że Anglja jest silniejszą od Francji, że od stanowiska Anglji zależy w wysokim procencie spełnienie tych dezyderatów, które Francja uważa za życiowo ważne dla siebie. Tak więc, jeżeli w Warszawie był rachunek na to, że także i tym razem Francja będzie się Anglji w interesie Polski stawiała okoniem, to rachunek okazał się oczywiście fałszywym.

Półurzędowy „Temps" francuski wypowiada to z taką jasnością, jaka jest tylko możliwa w stosunku między sojusznikami tak bliskimi, jak Polska i Francja. W artykule z 12 b. m. dziennik ten wyraźnymi charakterystycznymi cechami, że rząd polski uważa zapewne gruntowniejsze w Rydze wywołanie za potrzebne dla zabezpieczenia się przed ponowieniem ataku bolszewickiego, ale nie za definitywne w stosunku „do Rosji jutrzejszej" i do „regularnego rządu", który zainstaluje się kiedyś w Moskwie, przechodzi z kolei do sprawy wileńskiej, nie szczędząc Polsce swoich „conseils de prudence et de moderation".

Uważając wyprawę jen. Żeligowskiego za „un coup de force", dziennik ten twierdzi, że „taki sposób stawiania mocarstw przed faktami dokonanemi, bywa powtórzeniem niezaszczytnej awantury fiumańskiej, ale w okolicznościach bardzo odmiennych od tych, w jakich D'Annunzio wykonał swój zamach. Wyższy komendant polski (t. j. jen. Sikorski) zdezawuował wprawdzie natychmiast jen. Żeligowskiego, to jednak „le simple desaveu ne suffit pas". Rząd polski będzie musiał stwierdzić, że nie ponosi żadnej odpowiedzialności za czyn jen. Żeligowskiego tudzież że nie miał w nim ani oficjalnej ani oficjozalnej inicjatywy. Wskazawszy dalej, że akt zbrojny wileński szkodzi Polsce, ponieważ podaje w wątpliwość szczerość jej zaufania w Lidze narodów i daje broń do ręki tym, którzy narażają politykę polską na zarzut imperjalizmu, organ francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych w Paryżu z sentymentem apeluje do rządu warszawskiego, aby objawił w tej sprawie „całą swoją mądrość polityczną".

Apel ten jest wielce ambarasujący, ale wymowny. Nie należy ukrywać przed ogółem opinji naszej za granicą, jako czynnika niepokojącego, iż w kwestji wileńskiej uwikłaliśmy się z mocarstwami. Dalsze wzmocnienie tego co jest teraz, jest niemożliwością. Polityka bez przewidywania jest niemożliwością. Niestety polityka nasza konsekwencyi najbliższych chociażby i najbliższej przyszłości nie jest nienaszalszą.

Uchwalenie Senatu.

GŁOSOWANIE NAD ARTYKUŁAMI O SENACIE.

Warszawa, 22 października. (Tel. wł.). Stosownie do zapowiedzi, wczoraj rozpoczęło się **głosowanie nad projektem konstytucji.** Poprzedziło je przyjęcie w całości formuły P. S. L., wyrażającej **uznanie rządowi** wraz z dodatkiem posła Zamorskiego, przyczem **odrzucono** drugą część poprawki posła Zamorskiego, domagającej się **represyj względem »stronnictw wywrotowych«.**

Głosowanie nad projektem konstytucji — powiedzmy to odrazu — wypadło **po myśli postulatów prawicy.** Zasadę utworzenia senatu **przyjęto większością 6 głosów,** dzięki temu, że klub pracy konstytucyjnej **pozostawił wolność w głosowaniu swoim członkom,** a ponadto większość posłów niemieckich **głosowała** za **postulatem prawicy.**

Zaznaczyć należy, że uchwalenie zasady senatu nastąpiło drogą negatywną, to jest **odrzucono te poprawki,** które zmierzały do wykreślenia z projektu ustawy wyrazu »senat«. Natomiast, gdy przyszło do głosowania nad artykułem 35, dotyczącym **ustroju senatu,** większością 12 głosów **odrzucono** poprawkę całej lewicy Sejmu, domagającą się skreślenia tego całego artykułu.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania w Sejmie, **zerwała się burza.** Wszczęli ją posłowie z Narodowej Partji Robotniczej nie tyle w związku z wynikiem głosowania, ile na widok ministra dla b. dzielnicy pruskiej, p. **Kucharskiego,** który w trakcie głosowania zasiadł na ławach rządowych.

Odezwały się okrzyki: »Precz z Kucharskim!« Okrzyki te podchwycili socjaliści i ludowcy, ale skierowali je już **przeciw wynikowi głosowania.**

Powstała nieopisana wrzawa. Posłowie na ławach centrum i lewicy **podnieśli się z miejsc i zaczęli śpiewać pieśń: »O cześć wam panowie!«**

Gdy marszałek usiłował kontynuować posiedzenie, **lewica nie dopuściła do tego.** Po kilkakrotnych nieudałych próbach **marszałek zarządził dłuższą przerwę,** podczas której obradował konwent senjorów. Uchwalono **odroczyć dalsze głosowanie,** wobec czego posiedzenie **przerwano.**

Wkońcu nadmienić należy, że **w głosowaniu brali udział ministrowie,** którzy piastują równocześnie godność poselską. Opuścili oni ławy ministerjalne i **zajęli w czasie głosowania swoje miejsca poselskie.**

Warszawa, 22 października. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu uchwalona więc została jedynie **zasada, że obok Izby posłów istnieć ma senat,** lewica bowiem nie dopuściła od dalszych uchwał nad artykułom 35, którebyobejmowały skład i kompetencję senatu. Postanowienia te będą jeszcze przedmiotem oddzielnego głosowania.

W sprawie tej otrzymuje Wasz korespondent ze sfer poselskich następujące informacje:

Wynik głosowania nad senatem **był dla prawicy niespodzianką** o tyle, że nie spodziewano się, iż sześć głosów oświadczy się »pro«. **Liczono na mniej głosów.** I w tym wypadku ze strony klubu pr. konst. miał przy art. 35 pojawić się **wniosek kompromisowy,** nadający senatowi charakter więcej liberalny i postępowy, niż go projekt konstytucji przewiduje. — Tymczasem — zdaje się z powodu uzyskania za senatem sześciu głosów większości, — **wniosek taki się nie pojawił,** co na ławach lewicy wywołało wzburzenie i w dalszej konsekwencji **przerwanie posiedzenia.**

Lewica pragnie dać jeszcze czas i sposobność stronnictwom, które wczoraj głosowały za senatem, **a przedewszystkiem klubowi pracy konstytucyjnej,** aby z ich łona taki wniosek kompromisowy się pojawił. W razie gdyby te nadzieje zawiodły, zapowiada lewica, a więc P. S. L. i P. P. S., **bezwzględną obstrukcję** przy głosowaniu nad dalszemi artykułami konstytucji.

W sferach poselskich wyrażają nadzieję, że między klubem pracy konstytucyjnej a lewicą **przyjdzie do porozumienia i że Sejm uchroni** się przez to przed rozbiciem.

Sprawa Gdańska.

KOALICYJNY PROJEKT KONWENCJI POLSKO-GDAŃSKIEJ.

Gdańsk, 22 października (PAT). Tutejsze pisma donoszą z Paryża: W prasie zagranicznej pojawił się wyciąg projektu konwencji polsko-gdańskiej, **zatwierdzonego przez radę ambasadorów. Według tego projektu, Polska otrzyma kierownictwo spraw zagranicznych wolnego miasta Gdańska,** a zarząd portu zostanie powierzony **osobnej komisji z przedstawicielem państwa neutralnego (Szwajcarji) na czele. Okręty gdańskie płynąć mają pod flagą gdańską.**

NIEPOMYŚLNA WIADOMOŚĆ O SPRAWIE GDAŃSKA.

Gdańsk, 22 października (PAT). »Danziger Zeitung« donosi z Paryża, że kwestja konstytucji gdańskiej będzie w najbliższych dniach omawiana w Brukseli na posiedzeniu Ligi narodów. Jak słychać, projekt konstytucji, **przedłożony przez Gdańsk, zostanie w kilku punktach zmieniony. Zaznaczyć jednak należy, że nie tyczy się to punktów zasadniczych.**

(Wiadomość powyższą, równie sensacyjną, jak niepomyślną dla nas podaje wrogie nam pismo niemieckie, dla którego życzenie może wzięte zostało za fakt. Niepodobna uwierzyć, ażeby Liga narodów mogła zgodzić się na projekt konstytucji, przedłożony przez hakatystów gdańskich, projekt wprost gwałcący postanowienia traktatu wersalskiego. Niemniej faktem jest, że szanse nasze w sprawie gdańskiej nie są zbyt pomyślne i wymagają nadzwyczajnych wysiłków rządu polskiego, ażeby zapobiec klęsce. Przyp. red.)

TERMIN PODPISANIA KONWENCJI.

Gdańsk, 22 października (PAT). »Danziger N. Nachrichten« donoszą z Paryża: Podpisanie konwencji polsko-gdańskiej nastąpi w sobotę popołudniu. Upełnomocnione delegacje, polska i gdańska, będą zaproszone na oznaczoną godzinę na sobotę popołudniu. Z aktem podpisania konwencji połączony będzie akt proklamacji wolnego miasta Gdańska. Proklamacja ta nastąpi nie w formie uroczystej instalacji, lecz w formie oświadczenia, przez które automatycznie z chwilą podpisania konwencji nadane będą Gdańskowi należne mu prawa, które to prawa wejdą natychmiast w życie. — Proklamacja wolnego miasta Gdańska nie nastąpi zatem w Brukseli, jak było zamierzono na konferencji Ligi narodów, lecz odrazu w Paryżu.

EWENTUALNA ODMOWA PODPISANIA KONWENCJI.

Warszawa, 22 października (Tel. wł.) Do wieczora dnia 20 bm. delegacja polska **nie otrzymała urzędowego tekstu projektu konwencji polsko-gdańskiej.**

Podobno rada ambasadorów wprowadziła do projektu tylko **kilka drobnych poprawek.** Jeżeli po otrzymaniu urzędowego tekstu, stwierdzona będzie niedostateczność tych zmian, wówczas delegacja polska odmówi podpisania konwencji.

WYJAZD KS. SAPIEHY DO PARYŻA.

Warszawa, 22 października (Tel. wł.) W kołach politycznych mówią o rychłem wyjeździe ministra Sapiehy do Paryża.

RUCH PRZEWOZOWY PRZEZ KORYTARZ POLSKI.

Warszawa, 22 października. (Tel. wł.). Z Paryża donoszą: Codziennie odbywają się posiedzenia delegacji polskiej i niemieckiej w sprawie **komunikacji przez tak zwany korytarz polski.** — Przewodniczący delegacji polskiej, Olszowski, na ostatniem posiedzeniu przedłożył następujące warunki:

1) Wybór linij transitowych **zależy od Polski.**

2) Rozmiary przewozu winny być zastosowane do zdolności przewozowych kolei polskich. Celem powiększenia tej zdolności, **powinny Niemcy natychmiast wydać Polsce odpowiednią liczbę maszyn i wozów, przyznanych Polsce w traktacie pokojowym.**

3) Obsługa pociągów będzie **wyłącznie polską.**

4) Przewożone towary nie będą podlegały cłu, lecz pewne gwarancje cłowe winny być ustalone w konwencji.

5) Polska poczyni Niemcom daleko idące ułatwienia w sprawie poczty, telegrafów i telefonów.

6) Wolny przejazd Notecią, kanałem bydgoskim, oraz Wisłą aż do Nogatu.

W zamian za to Niemcy muszą przyznać Polsce prawo transita **po wszystkich rzekach niemieckich.**

W razie wybuchu wojny obie strony stosować się będą do przepisów stron wojujących, oraz państw neutralnych.

Zawieszenie komunikatów wojennych

Warszawa, 22 października (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego:

Wobec przerwania działań wojennych na froncie przeciwbolszewickim z dniem 18 bm. o godz. 24 na zasadzie podpisanego w Rydze rozejmu, zawiesza się dalsze wydawanie komunikatów prasowych sztabu jeneralnego.

Naczelne dowództwo wojsk polskich.
Sztab jeneralny.

Jen. Henrys o sytuacji w Polsce.

Paryż, 22 października (Havas). Jenerał Henrys oświadczył w czasie wywiadu, że **sytuacja w Warszawie i całej Polsce jest znakomita. Wszelkie niebezpieczeństwo, grożące ze strony bolszewizmu, zostało uchylone.** Polska niczego więcej nie pragnie, jak pokoju i możności pracy. Jenerał Henrys oświadczył, że Polacy z jednomyślnem uznaniem wyrażają się o wspaniałomyślności i genjuszu francuskim i zapewnił, że wbrew rozsiewanym pogłoskom, **między sztabem jeneralnym polskim i francuskim istniała zawsze najzupełniejsza zgoda.**

Ratyfikacja preliminarjów pokojowych

Warszawa, 21 października (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów po wysłuchaniu referatu wiceministra Dąbskiego **postanowiono przedłożyć Sejmowi projekt ustawy o ratyfikacji umowy rozejmowej i przedwstępnych warunkach pokojowych.**

Wyjazd dyplomatów z Rygi.

Ryga, 22 października (PAT). Finlandzki minister spraw zagranicznych Holsti i poseł polski w Helsingforsie Sokolnicki wyjechali do Helsingforsu. Pobytowi Holstiego **w** Rydze przypisują duże znaczenie.

Spór litewsko-łotewski.

Ryga, 22 października (PAT). Sporne terytorja litewsko-łotewskie obsadzone zostały w tych dniach przez **wojska łotewskie.**

BITWA POD KOROSTENIEM.

»Kur. Poranny« donosi z Równego pod datą 17 bm.:

Po stwierdzeniu, że w celu obejścia od północy naszej wypadowej grupy jazdy, bolszewicy koncentrują w Korostenia większe siły, grupa naszej jazdy pod odwództwem pułkownika Rumla, prowadząca pościg za nieprzyjacielem, aby udaremnić atak bolszewicki z iście porywającą brawurą pierwsza na nich uderzyła, doprowadzając w parudniowych zapasach do **zupełnego rozbicia czerwonych wojsk bolszewickich.** Rozbite zostały 17-ta rezerwowa brygada sowiecka, która przybyła z dalekich krańców Syberji i niezwłocznie rzucona była do walki, a także 7-ma dywizja piechoty. Stratę wroga z dwóch tych grup w zabitych nie daje się obliczyć, tak są wielkie. Do niewoli wzięto 3.500 bolszewików, przyczem zdobyto 14 armat, 40 karabinów maszynowych, aparaty telefoniczne, 4 tanki. Prócz tego zniszczone zostały pociągi pancerne »Groza« »Komunar« i »Centrobron«, ponieważ zabranie ich z powodu zniszczonego mostu było niemożliwe. Spalono także pociągi sanitarny i towarowy. Straty nasze nieznaczne. Zginął śmiercią bohaterską dowódca 3-go szwadronu 14 pułku rotm. Jakubowski. Jednocześnie w tej akcji współdziałała piechota 13-tej dywizji, która śmiałemi wypadami rozbiła wiążące ją dywizje bolszewików, ściągając na siebie ich uderzenie i ułatwiając tem zadanie kawalerji. Podczas tego został ciężko ranny dzielny kap. Bilmin, który pomimo to nie złożył dowództwa aż do ukończenia operacji.

WILNO W RĘKACH POLSKICH.

Pisma wileńskie donoszą:

W niedzielę, dnia 10 bm., w katedrze wileńskiej odbyło się uroczyste nabożeństwo z powodu oswobodzenia Wilna. Na nabożeństwie zgromadziły się tłumy. Nie mogąc się pomieścić w świątyni, wierni wylegli na plac. Szkoły i ochrony polskie, cechy i organizacje zawodowe stawiły się w komplecie. Celebrował ks. prałat Lubianiec. Kazanie wygłosił ks. prof. Miłkowski, w podniosłych słowach przedstawiając doniosłość chwili i zachęcając do spokojnej i wytrwałej pracy. Na nabożeństwie byli obecni na czele świty jen. Żeligowski, i jen. Rządkowski, którzy następnie dokonali na placu Katedralnym przeglądu wojsk.

Od katedry ruszył olbrzymi pochód ul. Adama Mickiewicza (św. Jerską). Z balkonu byłego Banku Ziemskiego wygłosił do tłumu przemówienie p. Engel, objaśniając znaczenie akcji jen. Żeligowskiego. Następnie tłum manifestował wobec przedstawicieli Ligi narodów, wyrażając ufność w ich bezstronny sąd o losach Wilna.

Tegoż dnia wieczorem przed kościołem św. Kazimierza odbył się wiec, na którym przemawiali pp. Szopa i Engel. Wzywali oni między innemi do wstępowania do wojska, co zgromadzeni przyjmowali z zapałem.

Nowa władza pozostawiła tymczasowo magistrat miasta, mianowany przez Litwinów. — Stan finansowy miasta jest rozpaczliwy, gdyż niema nawet pieniędzy na wypłatę pensji urzędnikom. Szpitale, ochrony i miejskie zakłady dobroczynne nie mają ani pieniędzy, ani produktów.

Już w sobotę 9 bm. zainicjowano organizację straży obywatelskiej. Niższych funkcjonarjuszów jest poddostatkiem, gdyż wcielono do niej mechanicznie milicjantów litewskich, pozostałych w Wilnie oraz byłych urzędników milicji za rządów polskich. Organizacja straży bezpieczeństwa jest istotnie niezbędną, gdyż skutkiem wypuszczenia więźniów z więzienia bez kontroli, zaczęły się rabunki i wymuszania, dokonywane przez uzbrojonych rzezimieszków.

WYJAŚNIENIE RZĄDU POLSKIEGO W SPRAWIE G. ŚLĄSKA.

Warszawa, 22 października (PAT). W ostatnich czasach ukazują się w niektórych gazetach górnośląskich skargi, skierowane pod adresem rządu polskiego. **Streszczają się one w zarzucaniu rządowi polskiemu, że za mało opiekuje się sprawą plebiscytu,** co ma być widoczne ze zaniedbania wysłania posła polskiego do komisji międzysojuszniczej w Opolu. Na zarzuty te należy odpowiedzieć, że **reprezentantem rządu polskiego w Opolu jest p. Kęszycki,** który jako konsul jeneralny sprawuje opie-

kę nad obywatelami polskimi i jako delegat upełnomocniony przy komisji międzysojuszniczej jest równocześnie dyplomatycznym przedstawicielem Rzeczypospolitej. Szereg spraw, które załatwia z ramienia rządu niemieckiego komisarz tego rządu w Opolu br. Hatzfeld, załatwia kierownik komisarjatu polskiego w Bytomiu Wojciech Korfanty. Komisarz Korfanty ma prawo i obowiązek bronić interesów polskiej ludności na Górnym Śląsku przed komisją międzysojuszniczą w Opolu. Komisarzowi Korfantemu przysługuje prawo przedkładania propozycyj, które mają na celu obronę praw polskości na Górnym Śląsku i nad ich wykonaniem.

Rugi pruskie w Kwidzyńskiem.

Gdańsk, 22 października (PAT). Naczelny prezydent Prus Wschodnich ogłasza oświadczenie, w którem występuje przeciwko komunikatowi rządu polskiego w sprawie wydalenia obywateli polskich z Prus Wschodnich. — Oświadcza on, że twierdzenia, zawarte w tym komunikacie, są nieprawdziwe. W przeciwieństwie do tego oświadczenia pozostaje dzisiejsze doniesienie »Gazety Gdańskiej«, która w telegramie z Kwidzyna podaje, że w całym powiecie kwidzyńskim zaczęto bezlitośnie i gwałtownie wydalać wszystkich robotników Polaków z majątków ziemskich.

Niefortunny protest niemiecki.

Warszawa, 22 października (PAT). »Kurjer Warszawski« podaje: Niemiecki urząd spraw zagranicznych wystąpił do rządu polskiego z protestem z powodu złego traktowania jeńców niemieckich w obozie jeńców w Tucholi, a właściwie ich niewoli wraz z bolszewikami. W obozach tych przebywa 300 oficerów niemieckich. Protest jest charakterystyczny z tego względu, że rząd niemiecki dotychczas zaprzeczał faktowi udziału Niemców w najeździe bolszewickim na Polskę.

Zaprzeczenie rządowe w sprawie I. Paderewskiego.

Warszawa, 22 października (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: W niektórych pismach ukazała się wiadomość o tem, że Ignacy Paderewski w sprawie konwencji polsko-gdańskiej uczynił znaczne ustępstwa, redukujące prawa polskie i że rząd polski wysłał do Ligi narodów depeszę, stwierdzającą niezgodność stanowiska p. Paderewskiego ze stanowiskiem rządu polskiego. Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych upoważniony jest do stwierdzenia, że wiadomość powyższa jest niezgodna z rzeczywistością.

Albert Thomas w Warszawie.

Warszawa, 22 października (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 3 popoł. przybył do Warszawy w towarzystwie sekretarza oraz p. Franciszka Sokala, poseł socjalistyczny do parlamentu francuskiego, były minister amunicji w czasie wojny, Albert Thomas. Ostatnio był on dyrektorem międzynarodowego biura pracy. Na dworcu powitali gościa minister pracy oraz inni członkowie rządu. Po śniadaniu w hotelu »Europejskim«, w którym przybywał p. Thomas wiceprez. Daszyński, gość francuski udał się do Sejmu. W dniu dzisiejszym p. Thomas przyjęty będzie przez Naczelnika państwa, a następnie złoży wizyty oficjalne. Wieczorem minister pracy urządza na cześć gościa przyjęcie z udziałem czynników oficjalnych. Na zaproszenie biura propagandy zagranicznej p. Thomas wygłosi dwie konferencje publiczne w sobotę oraz w niedzielę.

Rozbicie się reformy agrarnej w Łotwie.

Ryga, 22 października (PAT). Radykalna reforma rolna, opierająca się na wywłaszczeniu wielkiej własności, uważana jest po oświadczeniu ministra rolnictwa za pogrzebaną. Brakuje środków, przy pomocy których możnaby przeprowadzić tę reformę, a przedewszystkiem brak ludzi, którym możnaby rozparcelować w obecnych warunkach ziemię. Na wywłaszczonych dotychczas majątkach panuje zupełny bezład. Minister przyznał sam, że trzeba będzie dawnych właścicieli ziemskich pozostawić jako dzierżawców na ich majątkach, gdyż inaczej pozostałyby one nie uprawione.

Ofensywa bolszewików przeciw Wranglowi.

Warszawa, 22 października (PAT). »Kurjer Polski« donosi: Od przybyłych z instrukcjami dla jenerała Machnowa osób, z otoczenia jenerała Wrangla słyszymy, że rokowania pokojowe rządu sowieckiego z Polską wywołały w otoczeniu jen. Wrangla przygnębiające wrażenie. Armja jen. Wrangla liczy w obecnym czasie 150.000 bagnetów, ponadto na froncie łącznie z wojskiem polskiem walczyło 30.000 Rosjan. Jest to liczba nazbyt mała, aby wytrzymać spodziewane w najbliższym czasie natarcie bolszewików, których siła bojowa ... obliczana jest na dwa do trzech miljonów ludzi. Według doniesień, stan aprowizacyjny na Krymie przedstawia się obecnie bardzo krytycznie.

Rozbicie wojsk bolszewickich.

Londyn, 22 października. (PAT). Biuro kor. Wedle doniesień z Konstantynopola, armja jenerała Wrangla odniosła wielkie sukcesy. Walki nad dolnym Dnieprem doprowadziły do rozbicia wojsk czerwonych szturmowych. Wzięto 14 tysięcy jeńców i 27 armat.

Zboże Wrangla dla Francji.

Paryż, 22 października (PAT). Parowiec »Konstantyn« przybył do portu w Algierze z 4.500 ton zboża, przeznaczonego dla Francji, a wysłanego przez jen. Wrangla. Inne wysyłki są już zapowiedziane.

Sprawa Karyntji.

Londyn, 22 października (PAT). Radjo. »Debata« pisze, że konflikt między Austrją a Jugosławją w sprawie strefy plebiscytowej jest na drodze do załatwienia. Depesza z Belgradu donosi, że Trumbicz zarządził, aby wojska jugosłowiańskie opuściły ten obszar.

Pożyczka zagraniczna.

Loterja, rozpisana przez ministerstwo skarbu, t. zw. »miljonówka«, cieszy się podobno znacznem powodzeniem. Opowiadają, że wkrótce będzie wyprzedana i że wówczas kurs jej przewyższy pari. Tem lepiej dla skarbu państwowego. Byłoby jeszcze lepiej, gdyby nasze starania o pożyczkę zagraniczną były uwieńczone pomyślnym skutkiem. Mnożą się doniesienia o niepowodzeniu starań, podjętych osobiście w Paryżu przez ministerstwo skarbu dwa czy trzy tygodnie temu. Rząd nie ogłosił oficjalnie bliższych szczegółów rokowań. ... powinni się upomnieć o ich ujawnienie. Dla naszej przyszłej polityki finansowej przyczyny, z powodu których do ... w Paryżu, powinny stać się cenną wskazówką. Przecież cały kraj, nietylko rząd, jest zainteresowany w dalszych losach gospodarki skarbowej. Chowanie światła pod korcem nie wydaje się wskazanem w tak ważnej sprawie.

Wiadomo ogólnikowo o rozbiciu się układów. Co do mnie, muszę otwarcie wyznać, że dziwiłbym się bardzo, gdyby ... nie niepowodzeniu. Państwo szwajcarskie pożyczyło w pierwszej połowie bieżącego roku 25 miljonów dolarów — stosunkowo niewielką kwotę — od prywatnych kapitalistów, w Stanach Zjednoczonych na 8 proc. Doliczając obciążenie, zawarte w dalszych punktach umowy, Szwajcarja płaci 9¼%. Na 1 października br. przypadał zwrot pożyczki, zaciągniętej przez Francję w prywatnych bankach amerykańskich przed przystąpieniem Stanów Zjednoczonych do wojny. Rząd francuski zapłacił część dłużnej kwoty efektywnem złotem, a nadto zamienił sto miljonów dolarów w dawnych obligacjach na nowe. Musiał się jednak zgodzić na opłacenie prolongaty znaczną zwyżką stopy procentowej. Obecnie doliczając dodatki, płaci przeszło 10%.

Jedna i druga pożyczka została zaciągnięta u prywatnych kapitalistów. Przedstawiciele państwa angielskiego i rządu Stanów Zjednoczonych zapowiedzieli wyraźnie w toku obrad międzynarodowej konferencji finansowej w Brukseli, że ich mocodawcy **stanowczo wykluczają myśl udzielenia jakichkolwiek pożyczek obcym państwom.** Nic dziwnego. Anglja i Stany Zjednoczone przestały wybijać pieniądze papierowe. Wydają tyle, ile wpłynie z podatków. Dochody, w ten sposób uzyskane, wystarczają ledwo na pokrycie bieżących rozchodów i na oprocentowanie dawnych długów. Ażeby obcym państwom udzielić pożyczek, musiałyby rządy Anglji i Stanów Zjednoczonych albo zaciągnąć nowe pożyczki, albo nałożyć podatki. Wykluczają jedno i drugie. W tym stanie rzeczy nie mogą pożyczać, bo nie rozporządzają potrzebnemi funduszami. Jeżeli Anglję i Stany Zjednoczone nie stać na udzielanie pożyczek, toż oczywiście tem mniej Francję lub inne państwa.

Rząd polski otrzymywał od państw obcych pożyczki polityczne lub humanitarne, dla dłużnika wielce korzystne, bo właściwie wierzyciel udzielał je, licząc się z góry z możliwością nieotrzymania ani terminu procentów, ani terminu zwrotu kapitału. Uważał za potrzebne ich przyznawanie bez względu na to, czy straci, czy zyska finansowo. Pożyczka polityczna polegała na przekazywaniu najróżnorodniejszego, zbędnego sprzętu wojennego sprzymierzeńcowi, w zamian za co obciążano jego rachunek umówioną kwotą. Rząd Stanów Zjednoczonych posyłał zboże na kredyt, nie badając wypłatności dłużnika. Tego rodzaju pożyczki polityczne i humanitarne łatwo było otrzymać w pierwszych miesiącach powstania państwa, ale z biegiem lat, pod wpływem zmiany stosunków dochodzą do głosu czynniki finansowe. Rachunek zysku i strat zaczyna być rozstrzygającym dla państw, wchodzących w pokojowy tryb życia, przestających interesować się życzliwie noworodkiem politycznym, powołanym do bytu w wirze wypadków wojennych, o których chcianoby zapomnieć. Czasy pożyczek politycznych i humanitarnych mijają.

Przedstawiciele Angiji na międzynarodowej konferencji finansowej w Brukseli wskazywali z naciskiem na niemożliwość udzielania pożyczek ze skarbu państwowego angielskiego, ponieważ tym sposobem doznałaby uszczerbku polityka jak najdalej sięgających oszczędności, stosowana gwoli jego uzdrowienia. Atoli równocześnie oświadczyli, że rząd nie zabrania kapitalistom angielskim pożyczania państwom zagranicznym lub tamtejszym przedsiębiorstwom prywatnym. Stan rzeczy w innych państwach jest mniej więcej podobny. Trzeba się zwrócić o kredyt do prywatnych kapitalistów. Tą drogą poszły rządy Szwajcarji i Francji. Uzyskały pożyczki krótkoterminowe — o długoterminowych mowy niema — i to na wysoki procent. Czy państwo polskie ma widoki uzyskania zagranicznej pożyczki na podobnych warunkach?

Uchwały międzynarodowej konferencji finansowej w Brukseli zawierają wyraźną odpowiedź. Uznano jednomyślnie uzyskanie kredytów zagranicznych za główny sposób uzdrowienia walut zdeprecjonowanych i uzdrowienia stosunków gospodarczych. Ale zarazem wskazano z naciskiem również jednomyślnie na konieczność **wstrzymania dalszej emisji pieniędzy papierowych** przez państwa, ubiegające się o kredyt na targu międzynarodowym. Rzecz cała jest prosta. Należy tylko wmyśleć się w położenie wierzyciela, żądającego oprocentowania i zwrotu pożyczki w umówionym terminie. Każdy wierzyciel udzieli jej tylko temu, którego wypłatności ufa, którego obietnice wzbudzają w nim dostateczne zaufanie. Czy można przypuszczać, że państwo, którego wydatki znacznie przewyższają rozchody, którego widoki przywrócenia rychło równowagi budżetowej są nad wyraz nikłe, które zatem zapewne jeszcze przez szereg lat będzie wybijało nadal pieniądze papierowe, — czy można — pytamy — przypuszczać, że takie państwo będzie mogło sprostać swoim zobowiązaniom? My, Polacy, ani na chwilę nie traciny wiary w obudzenie się sumienia publicznego, w rychłe zwycięstwo zdrowego systemu skarbowego, a zaniechania metody pokrywania wydatków przez wybijanie pieniędzy papierowych. Gdyby jednak nasza kolebka była stała nad Sekwaną lub Tamizą, a nie nad Wisłą, to kto wie, czybyśmy nie byli bardziej pesymistycznie nastrojeni? Bądź co bądź nie możemy żądać od zagranicy przejęcia się naszym optymizmem. Chcąc uzyskać kredyt, musimy postępować tak, jak każdy dłużnik. Pod tym względem niema żadnej różnicy między państwami, a prywatnemi jednostkami. Jedni i drudzy muszą swem postępowaniem zasłużyć na zaufanie. Ci, co odmówili pożyczki p. Grabskiemu, dowiedziawszy się o przyznaniu nowych podwyżek kolejarzom, urzędnikom, na które niema żadnego pokrycia w budżecie poza ponownem odwołaniem się do tłoczni, wybijającej pieniądze papierowe, powiedzieli sobie: »A co, nie mieliśmy racji, odmawiając pożyczki?« Na ten argument niema żadnej, przekonywującej odpowiedzi. Pierwszym warunkiem uzyskania zagranicznego kredytu jest szczery wysiłek przeprowadzenia jak najdalej sięgających oszczędności w budżecie. Dotąd nie podjęliśmy go. Nasza polityka finansowa uniemożliwia nam nawiązanie stosunków z zagranicą.

(t)

Minister Grabski o finansach państwa.

Minister skarbu, p. Władysław **G r a b s k i**, zaprosił 21 bm. przedstawicieli prasy na konferencję, na której dawał wyjaśnienia w sprawie podkładu złota dla waluty polskiej.

Konferencja brukselska — mówił p. Grabski — stwierdziła, że doprowadzenie waluty do wartości przedwojennej jest możliwe przez przywrócenie **podkładu złota.** Dotychczas nasze zapasy złota są nikłe. Posiadamy 35.5 miljonów w złocie i srebrze, przeliczonych na przedwojenną wartość marki niemieckiej. Wypada zatem 1 złoty na tysiąc marek polskich, będących w obiegu. W tych warunkach o przeprowadzeniu reformy walutowej mowy być nie może. Zapas złota musi być znacznie wyższym i sięgać co najmniej 15 procent pieniędzy papierowych. Obok zbiórki złota, można zwiększać podkład złota drogą **pożyczki walutowej** w walucie zagranicznej. Reforma waluty zależna jest od trzech warunków: 1) od podkładu kruszcu, o czem minister mówił powyżej, 2) od **równowagi finansowej i 3) od równowagi w budżecie państwa.**

Co do **równowagi finansowej,** to kwestja eksportu i importu zależna jest **od przyłączenia Górnego Śląska do Polski,** co zmieniłoby konfigurację całego budżetu. Na ogół eksport nasz poprawia się. W lipcu wynosił on 25 proc. importu. Sytuacja jest trudna wskutek klęsk aprowizacyjnych. W razie urodzaju w roku przyszłym, jeżeli będziemy mogli wyżywić się z własnych zasobów, to stosunek eksportu do importu przesunie się na naszą korzyść.

Co do **równowagi w budżecie państwa,** to wskazał p. Grabski, że każda nowa waluta traci na wartości, **jeżli będzie się nią wypełniać braki.** Dla przywrócenia równowagi w budżecie państwa, niezbędne jest zwiększenie dochodów, a oszczędność w wydatkach. **Dopiero, gdy nastąpi równowaga finansowa i równowaga w budżecie państwa możliwa będzie zamiana waluty markowej na złotego polskiego.**

Następnie minister Grabski i wiceminister skarbu Rybarski dawali wyjaśnienia w innych sprawach bieżących.

P. Grabski wyjaśniał sprawę **złota rosyjskiego.** Podczas rokowań w Rydze delegaci sowietów ofiarowywali Polsce 20 miljonów rubli w złocie, jako udział Polski w rosyjskim skarbcu złota. Propozycji tej jednak delegaci polscy **nie przyjęli** i zastrzegli sobie przy nastąpić mających rokowaniach pokojowych prawo do skarbca rosyjskiego w pełnej, należnej nam proporcji. Zapasy złota, jakie już posiadamy — mówił dalej p. Grabski — umieszczone są na rachunku Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Zapasy te zwiększają się z dnia na dzień, częścią drogą prywatnych ofiar, częścią innemi drogami, na przykład przez opłaty w złocie, składane przy dodatkowej sprzedaży spirytusu w Małopolsce, które to opłaty przyniosły dotychczas 300 klg. złota.

Wiceminister Rybarski mówił **o pożyczce zagranicznej.** Na przeszkodzie zaciągnięcia takiej pożyczki stoi przedewszystkiem **bardzo wysoki procent,** żądany przez banki zagraniczne. Tak na przykład Szwajcarja płaci za swoją pożyczkę amerykańską 9 procent, Francja za taką samą pożyczkę nawet 10 procent. Ponadto nie otrzymuje się możności swobodnego operowania pożyczonemi pieniądzmi; pożyczki aprowizacyjne udzielane są w naturze. Pozostaje, jako najkorzystniejsze dla nas, druga pożyczka wśród Polonji amerykańskiej. Jest w przygotowaniu taka pożyczka w wysokości 8 procent. W sprawie tej pożyczki wyjeżdża p. Rybarski w najbliższym czasie do Ameryki.

Wywody ministra skarbu Grabskiego, a zwłaszcza wicemin. Rybarskiego zyskują pewną ilustrację i uzupełnienie w naszym dzisiejszym artykule pt. „Pożyczka zagraniczna". P r z y p. r e d.

Otwarcie Akademji muzycznej.

Poznań, 17 października.

Stolica Wielkopolski zyskała nową placówkę kulturalną, która staje w szeregu nielicznych wysokich instytucyj naukowych w Polsce. W ocenieniu znaczenia tej placówki akt otwarcia Akademji muzycznej zorganizowały powołane czynniki w sposób uroczysty, **jako dzień święta kultury polskiej.**

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem pontyfikalnem w kościele farnym, które odprawił ks. biskup Łukomski. Podczas nabożeństwa chór katedralny pod batutą ks. Gieburowskiego wykonał pieśni religijne, poczem p. F. Nowowiejski odegrał wspaniale na organach kilka utworów Bacha.

O godzinie 12 w południe w sali koncertowej uniwersytetu odbyła się uroczysta inauguracja w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, grona profesorów Akademji i licznych gości zaproszonych. Z Warszawy przybyli: minister sztuki i kultury, Heurich, szef wydziału muzuki, p. Fel. Szopski, p. Głowacki, oraz wicedyrektor konserwatorjum, p. Statkowski. Chór »Lutnia«, pod batutą ks. dra Gieburowskiego, wykonał M. Zieleńskiego »Haec Dies«, poczem minister b. dzielnicy pruskiej, W. Kucharski, powitał nową placówkę wiedzy i kultury. Następnie naczelnik wydziału literatury, teatru i muzyki, p. Czesław Kędzierski, wygłosił przemówienie, w którem skreślił zakres działania Akademji, a dyrektor nowej Akademji, dr Henryk Opieński, opowiedział dzieje jej powstania i nakreślił program jej prac w przyszłości.

W dalszym ciągu składali życzenia: ks. biskup Łukomski, wiceminister kultury i sztuki Heurich, prezydent miasta, p. Drwęski, jenerał Raszewski i dr Kamieński, poczem chór »Lutni« wykonał wspaniały chorał »Gaude Mater Polonia«.

Wieczorem odbył się w sali koncertowej wszechnicy Piastowskiej koncert inauguracyjny ze współudziałem grona profesorskiego Akademji. Program wypełnili sami polscy kompozytorowie. — A więc najpierw rozbrzmiała piękna, nieznana dotąd prawie sonata Chopina na fortepjan i wiolonczelę, w wykonaniu pp. Danczowskiego i Lisieckiego. Przedstawicielką śpiewu solowego była p. Zielińska, która wykonała utwory Chopina, Szopskiego i pieśni ludowe. Na skrzypcach grała p. Szrajterówna, na fortepjanie p. Wierzbicka. W kwintecie Zarębskiego wystąpili pp.: Zahnke (skrzypce), Sobierajski (altówka) i Turczyński (fortepjan).

Po koncercie odbyło się w Zamku zebranie towarzyskie. *T. Z.*

KRONIKA.

Kraków, 22 października.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 22 PAŹDZIERNIKA: Dość pogodnie. Temperatura poniżej „0", wiatry wschodnie.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 21 bm.:

Miejscow.	Temper. max.	Temper. min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	3	8	wschodni	półpochmurno
Zakopane	9	7	północny	pogodnie
Warszawa	8	3	poł.-wschodni	pogodnie
Poznań	8	4	wschodni	pogodnie
Gdańsk	10	0	cisza	pogodnie

Uwagi: Maximum temperatury dla Zakopanego z g. 13. Rozkład ciśnień: Wysokie ciśnienie nad Polską, niskie nad Anglją.

KONFERENCJA W SPRAWIE SANACJI FINANSOWEJ. Wczoraj odbyła się w magistracie krakowskim konferencja w sprawie sanacji finansowej miast zwołana z inicjatywy i pod przewodnictwem jen. delegata oraz prezesa tymczasowego wydziału samorządowego dra Gałeckiego w obecności delegatów min. skarbu, min. spraw wewn., delegatów wydziału samorządowego, koła miast i miejskich instytucyj kredytowych. Przedmiotem obrad było zapoznanie się oraz wydanie opinji co do projektu ustawy finansowej dla miast, opracowanego przez rząd. Projekt ten przyznaje dla 174 miast cztery nowe źródła dochodowe, a to: 10 proc. udziału w podatku dochodowym, podatek od nieruchomości w wysokości 10-30 proc. dochodu netto, oraz 5 proc. podatek gminny od nowych budowli, 10—100 proc. podatek mieszkaniowy miejski opłacanych od lokatorów od czynszu najmu, wreszcie podatek od towarów dowożonych do miast wedle taryfy przez ministerstwo wyda się mającej. Wszystkie te podatki są samoistne, nieobciążone dodatkami na rzecz innych związków społecznych lub samorządowych. W toku dyskusji poruszono sprawę dodatków do podatku dochodowego, zwrotu kosztów poruczonego zakresu działania, omówiono stopę procentową udziału miast w podatku dochodowym państwowym i zasady klucza rozdziału wego. W przedmiocie podatku nieruchomości i podatku mieszkaniowego omówiono sprawę wymiaru przypisu i ściągania.

KOMISJA GRUNTOWA RADY MIASTA na posiedzeniu w dniu 20 października pod przewodnictwem wiceprez. Sarego uchwaliła wnioski, odnoszące się do sprzedaży kilku parcel z gruntów pofortecznych. — Nadto przeprowadziła dyskusję nad szeregiem spraw ogólnych, tyczących się miejskiej polityki gruntowej.

ZALICZKI DLA NAUCZYCIELSTWA NA ZAKUPY ZIMOWE. Rada szkolna krajowa komunikuje, że nauczycielstwo wszelkiej kategorji otrzyma zaliczki na zakupy zimowe jeszcze w bieżącym miesiącu. Zaliczki zwrotne będą w ratach miesięcznych, których ilości jeszcze nie ustalono, począwszy od 1 kwietnia 1921. Wysokość zaliczki wynosi 3000 marek dla samotnych, 3300 mk. dla małej rodziny, 3600 mk. dla średniej rodziny, a 4000 mk. dla dużej rodziny.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. W przyszłym tygodniu wznowione będą „Dziady", poczem ukaże się w nowej inscenizacji jedna z najweselszych komedyj Fredry „Wielki człowiek do małych interesów".

25 PRZEDSTAWIENIE OPERETKI „ZA DAWNYCH DOBRYCH CZASÓW" odbędzie się dziś w teatrze Powszechnym. Bardzo to rzadki w historji teatrów krakowskich wypadek, aby w ciągu sześciu zaledwie tygodni sztuka jakaś osiągnęła tak pokaźną ilość przedstawień. Obsada premjerowa.

ODCZYT p. Zygmunta Gottlieba, właściciela zakładu cynkograficznego „Zorza", wygłoszony we środę w muzeum przemysłowem, obejmował działy doniosłej tej sztuki reprodukcyjnej w grafice. Prelegent, zaznaczywszy na wstępie, ile u nas jest na tem polu do zrobienia, wykazał chronologicznie postępy sztuki reprodukcji od r. 1822, posiłkując się aparatem, negatywami, kliszami i odbitkami. Treściwie a nader przystępnie wyłożył zasady cynkografji, autotypji, autochromów, światłodruku, heljograwur, akwafort i t. zw. „tiefdruku" — wykazując różnice wypukło i wklęsłodruku, pracy ręcznej i rotacyjnej nawet trójbarwnej. Liczne audytorjum słuchało z zainteresowaniem całogodzinnego wykładu.

POŻAR. Wczoraj w godzinach popołudniowych wybuchnął w piwnicy kamienicy przy ul. Lubicz 22 pożar. Wezwana straż pożarna zdołała pożar szybko ugasić.

W SPRAWIE WŚCIEKLIZNY PSÓW. Ze względu na wydarzenie się w ostatnich czasach w Krakowie kilku wypadków wścieklizny u psów, przy których znaczna ilość osób została pokąsana, magistrat wzywa właścicieli psów, aby zwracali baczną uwagę na zachowanie się tychże i zasięgali bezzwłocznie porady lekarza weterynaryjnego w razie spostrzeżenia jakiejkolwiek zmiany u psów (utrata apetytu, niepokój, zmieniony głos itp.) Przypomina się nadto iż wedle obowiązujących przepisów o przymusie kagańcowym, każdy pies znajdujący się w miejscu publicznem (ulica, planty, podwórze, dom, sień, klatka schodowa, brama itd.) winien być opatrzony w szczelny kaganiec, uniemożliwiający kąsanie i to nawet w wypadku, gdyby był prowadzony na lince. Przekraczający te przepisy będą pociągani do surowej odpowiedzialności.

KARY ZA PASEK I LICHWĘ. Piszą nam z miasta: Urzędy walki z lichwą ogłaszają często całe szeregi grzywien, nakładanych na paskarzy. Zadziwia jednak zbytnia skromność tych kar — 100, 200, 500 mk. Czy kary tak niskie mogą odnieść jakikolwiek skutek? Zdaje się, że nie. Interesy robione przez paskarzy całkowicie pokrywają nałożone na nich kary, które w dodatku rzadko bywają ściągane, a nawet mimo rozlicznych przeszkód, dość korzystnie opłacają się. Czy nie racjonalniej byłoby nie uwzględniać grzywny, lecz wprost karać aresztem, przyczem aresztowany byłby zmuszony sam opłacać sobie utrzymanie w więzieniu, jak to się dzieje za granicą. Byłby to środek daleko prostszy i skuteczniejszy. Gdyby zaś ustawa na to nie pozwalała, powinno się kary wymierzać daleko ostrzejsze.

WALKA Z LICHWĄ. Krakowski urząd walki z lichwą skazał za nieoddanie cielęcych skórek surowych do zbiórki Salomona Immerglucka na 2000 mk. albo 10 dni aresztu; za wyrób bułek o niedozwolonej wadze Salomona Schleichkorna na 1000 mk. lub 7 dni; za sprzedaż jabłek i gruszek powyżej ceny targowej Goldę Suessérową na 2000 mk. lub 10 dni aresztu.

O KRADZIEŻ. Wczoraj w sądzie okręgowym karnym odbyła się przed ławą przysięgłych pod przewodnictwem s. s. o. Radwańskiego (wotowali s. s. o. Jakubowski i Kraus, oskarżał prok. Stąpor, bronił dr Korngold), przeciwko Tomaszowi Wawrzczyce, lat 18 i Janowi Kosturkiewiczowi, lat 18. Wedle aktu oskarżenia na wiosnę 1918 r. włamano się do mieszkania Z. Nalepy w Brzeźnicy i skradziono różne rzeczy przeważnie z garderoby. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że sprawcą kradzieży był Wawrzczyk i Kosturkiewicz, którzy do winy się przyznali. Nadto dnia 31 października 1918 skradziono w sklepie ... eji Weinreichowej towary bławatne wartości 20.000 koron, w styczniu 1919 w Bochni z zamkniętej piwnicy Sary Kanarkowej beczkę śliwowicy wartości 3000 koron, wreszcie popełniono szereg innych kradzieży. Jak się okazało, sprawcami byli obwinieni. Wreszcie Wawrzczyk skradł Markusowi Klapholzowi, Nechie Welfowej i Józefowi Nussynowi różne rzeczy wartości około 15.000 koron. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Wawrzczyka na 3 lata, a Kosturkiewicza na jeden rok ciężkiego więzienia z twardem łożem co miesiąc.

MAŁOLETNI ZŁODZIEJE. Policja krakowska aresztowała dwóch braci 13-letniego Ludwika i 14-letniego Władysława Kiebzaka, którzy włamali się na strych dr Jasinskiego, zamieszkałego przy ul. Pańskiej 5 i skradli garderobę oraz bieliznę wartości 100.000 mk.

Z ZAPISKÓW POLICYJNYCH. Aresztowano niejaką Emilię Preissową, która mieszkając u Józefy Łaganowej i Agnieszki Salawowej skradła im rozmaite rzeczy wartości około 10.000 mk. Skradzione rzeczy Preissowa sprzedała na Kaźmierzu.

Za kradzież kilku kur wartości przeszło 1500 mk na szkodę Jana Emilewicza, zamieszkałego w Podgórzu aresztowano Jana Urbańskiego, Antoniego Polka i Florjana Bruzdę. Kury odebrano.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

DO PREZYDJÓW SEKCYJ K. O. P. Dnia 20 bm. ukonstytuowała się w Krakowie komisja rewizyjna Komitetu Obrony Państwa. Przewodniczącym wybrano dr Tadeusza Federowicza, dyrektora m. Kasy oszczędności. W skład komisji wchodzą pp. Arnołowicz, Solański, Jawornicki, dr Kannenberg, inż. Nietsch, Adelman, dr Bednarski, dr Dwernicki. Sekretarjat K. O. P. uprasza, by powyższe wydziały za pośrednictwem przewodniczących odnośnej sekcji doniosły wprost przew. dr Tadeuszowi Federowiczowi (miejska Kasa oszcz.), czy i o ile rachunki sekretarjatu są już ukończone, gdzie i kiedy ma przyjść delegat komisji celem przeprowadzenia skontrum.

WYDZIAŁ GOSPODARCZY K. O. P. uprasza wszystkie osoby, posiadające legitymacje upoważniające do zbiórki darów w naturze czy to w śródmieściu, czy też na przedmieściach, o zwrot tych legitymacyj najpóźniej do 30 bm. w biurze wydziału ul. Basztowa 3, od 4—6 po południu. Zarazem podaje wydział K. O. P. do publicznej wiadomości, że wydział żadnej zbiórki więcej nie prowadzi i wszystkie legitymacje zbiórkowe przez wydział wystawione, są nieważne.

TOW. NUMIZMATYCZNE I MUZEUM ETNOGRAFICZNE urządza zebranie w piątek 22 bm. o godz. 6 w sali seminarjum archeolog. Uniw. Jag. (św. Anny 12). Mówić będzie prof. dr J. Hryncewicz „O świeżo założonym instytucie antropologiczno-prehistorycznym w Wilnie". Wstęp wolny.

KURSA WIECZOROWE RYSUNKOWE przy miejskiem muzeum przemysłowem im. dra Baranieckiego rozpoczynają się w przyszłym tygodniu w następującym porządku: Dnia 25 bm. (poniedziałek) o godz. 6½ wieczór rysunki odręczne (sala Nr drzwi 35) i geometryczne (sala Nr drzwi 30). Dnia 26 bm. (wtorek, o godz. 6½ wieczór rysunki dla przemysłów drzewnych (sala Nr drzwi 35) rysunki dla przemysłów metalowych (sala Nr drzwi 30). Zapisy na rysunki przyjmuje się nadal. Informacje udziela dyrekcja muzeum w godzinach od 9—1 i od 6—8.

IV PORANEK BEETHOVENOWSKI odbędzie się w niedzielę 24 bm. w sali Sokoła. Prelegent dr Reiss omówi twórczość Beethovena jako zwiastuna romantyzmu w muzyce. W programie sonata E-dur op. 109 i C-moll op. 111. Wykonawca: M. Munz.

O PIEŚNIACH KAROLA SZYMANOWSKIEGO — wygłosi wykład dr Józef Reiss w sobotę 23 bm. w Kollegjum wykładów naukowych. Śpiewa p. Ludwika Marek-Onyszkiewiczowa.

OTWARCIE KURSÓW DLA PRACOWNIKÓW WSPÓŁDZIELNI KOLEJOWYCH. Staraniem Związku stowarzyszeń spożywczych pracowników polskiej kolei państwowej otwarty został onegdaj w Akademji handlowej kilkumiesięczny kurs współdzielczy dla pracowników tutejszych kooperatyw kolejowych. Naukę, która odbywa się codziennie przez pięć godzin po południu, objęli profesorowie Akademji handlowej, oraz pp. Kluczka, Urban i inż. Bębrowski.

SZEŚCIOMIESIĘCZNE KURSA PODKOWNICTWA. W myśl rozporządzenia namiestnictwa przypomina magistrat czeladnikom i majstrom kowalskim, że sześciomiesięczne kursa podkownictwa, a mianowicie od 2 stycznia do 30 czerwca i od 1 lipca do 31 grudnia każdego roku odbywają się i nadal w szkole kucia koni we Lwowie przy ul. Kochanowskiego, a oprócz tego dla kowali, którzy na taki kurs nie uczęszczali, mogą być dopuszczeni do składania egzaminu z podkownictwa przed komisją egzaminacyjną we Lwowie i Krakowie, o ile wykażą się, że przynajmniej przez 3 lata pracowali u uprawnionego podkówacza jako czeladnicy przy podkówaniu koni. Podania udokumentowane winni interesowani wnosić przez tut. magistrat do namiestnictwa, które od dopuszczenia do egzaminu rozstrzygnie i ewentualnie oznaczy równocześnie termin egzaminu oraz wysokość taksy egzaminacyjnej.

SEKCJA OPIEKI NAD ŻOŁNIERZEM-AKADEMIKIEM wzywa wszystkie koleżanki, matki-chrzestne aby przyniosły dary dla kolegów-chrześniaków do dni. 23 bm. włącznie do sali 33 Uniw. Jag. 1 piętro.

ZBIÓRKA ULICZNA. Magistrat zezwolił zarządowi zakładu staruszek i kalek na Blichu w Krakowie na urządzenie zbiórki pieniężnej w dniu 2. października br. na utrzymanie Zakładu przy 31 stolikach, ustawionych po ulicach i placach miasta.

Z kraju i ze świata.

DEMOBILIZACJA WOBEC WZGLĘDÓW SANITARNYCH. W ministerstwie zdrowia w Warszawie odbyła się konferencja z udziałem prof. dra E. Godlewskiego, dra Rajchmana i szefów sekcyjnych. Po rozprawach uchwalono następujące wnioski, które przesłane być mają do ministerstwa spraw wojskowych:

Dążyć należy: 1) aby do demobilizacji i do zwalniania z armji kwalifikowano tylko ludzi a) wolnych od ostrych chorób zakaźnych, b) wolnych od chorób wenerycznych; 2) aby wogóle chorym, zwalnianym żołnierzom była zapewniona opieka i pomoc lekarska; 3) aby z kalek wojennych, czyli inwalidów, uczyniono rzemieślników fachowych, zdolnych do pracy; 4) ministerstwo zdrowia stawia sobie również jako zadanie, aby zapobiegano przenoszeniu epizootji a tem samem pewnych chorób odzwierzęcych, jak np. nosacizny, karbunkułu itd. Przy kupnie koni od armji należy zwracać uwagę, aby nie nabywano koni chorych na świerzbę.

Ministerstwo zdrowia domaga się utworzenia w punktach etapowych stacyj dla odkażania i odwszania. Chorzy mają być nadal leczeni w szpitalach wojskowych. W sprawie zapobiegania chorobom wenerycznym uchwalono, iż zwalniani wojskowi z armji, o ile ulegli zarazie, powinni być zatrzymani w szpitalach wojskowych aż do zupełnego wyleczenia. Osoby podejrzane o choroby weneryczne mają być poddane badaniu i przymusowemu leczeniu w szpitalach wojskowych.

KRZYŻ WALECZNYCH. Dzienniki warszawskie ogłaszają: Ustanowiono celem nagradzania czynów męstwa i odwagi, wykazanych w boju, odznakę wojskową pod nazwą „Krzyż Walecznych". Zasadniczą odznakę „Krzyża Walecznych" stanowi krzyż równoramienny z bronzu jasnego; w środku zewnętrznej strony krzyża miniaturowa tarcza pięciokątna z wypukłem odbiciem godła państwowego; na ramionach krzyża rozłożony wypukły napis: „Na polu chwały". Na odwrotnej stronie krzyża, w środku na tarczy wybity wypukły miniaturowy wieniec z liści dębowych, przedziany mieczem obosiecznym, postawionym pionowo ostrzem do góry; na poprzecznicy krzyża napis: „Walecznym". Krzyż powyższy nosi się na wstążce amarantowej z białemi wzdłuż jej brzegów prążkami — na lewej piersi, na drugiem miejscu po oznace orderu „Virtuti Militari". „Krzyżem Walecznych" może być ozdobiony czterokrotnie każdy oficer i każdy szeregowy armji czynnej, który wyróżnił się czynem męstwa i odwagi w boju. Żadnego odstępu czasu między czterokrotnem nadawaniem krzyża nie wymaga się. W wypadkach wyjątkowych na tej samej

nasadzie „Krzyż Walecznych" przyznawać można również osobom cywilnym, współdziałającym z armją czynną.

GOŚĆ AMERYKAŃSKI W WARSZAWIE. „Rzeczpospolita" pisze Przybył do Warszawy były wiceminister skarbu Stanów Zjednoczonych major Wiliam Shumen.

ZMIANY OSOBISTE W KLUBACH SEJMOWYCH. Poseł Maślanka Franciszek z Polskiego Stronnictwa ludowego „Piast" i poseł ks. Jan Madej z Polskiego Zjednoczenia ludowego, wystąpili wczoraj ze swoich klubów i wstąpili do Polskiego Stronnictwa Katolickiego Ludowego (grupa posła Matakiewicza).

ZJAZD PSYCHJATRÓW POLSKICH. „Gazeta Warszawska" podaje. W dniu 30 i 31 bm. odbędzie się w Warszawie pierwszy zjazd psychjatrów polskich, poświecony zapewnieniu opieki psychicznie chorym.

NA POPIERANIE NAUKI POLSKIEJ. Kasa im. Mianowskiego w Warszawie otrzymała obecnie następujące ofiary od instytucyj samorządowych prywatnych i osób Zarząd miasta w Łodzi 50.000 mk., m. Kalisza 25.000 mk., m. Włocławka 2.000 mk.; od sejmików, brzezińskiego, ciechanowskiego, garwolińskiego, grójeckiego, lieszawskiego, opatowskiego, opoczyńskiego, pińczowskiego, płońskiego, rawskiego, węgrowskiego, wierzbnickiego 96.000 mk.; od centr. Związku Kółek roln. w Warszawie 2.500 mk. Na członków dożywotnich zapisali się: fabryka „Motor" 8000 mk.; p. Aleksander Ryl 1250 mk.; p. Aleksander Hellich 1250 mk.; razem 181.000 mk.

POŻAR „TEATRU WIELKIEGO" W ŁODZI. Telegram z Łodzi donosi pod datą 21 bm.: Wczoraj około północy spłonął tu gmach tak zwanego Wielkiego Teatru przy ulicy Konstantynowskiej. Mieszczące się w tym gmachu kino „Polonia" także spłonęło. W kinie odbywało się przedstawienie. Wśród publiczności powstał popłoch, ofiar w ludziach jednak nie było.

PODSEKRETARZ STANU DLA POZNAŃSKIEGO. „Monitor Polski" podaje: Naczelnik państwa postanowieniem z dnia 14 października br. mianował dra Stanisława Wachowiaka podsekretarzem stanu w ministerstwie byłej dzielnicy pruskiej.

JUBILEUSZ DRUKARNI. Sto lat istnienia obchodziła w Radomiu drukarnia Jana Kantego Trzebińskiego. Krakowianina, którego zakład od r. 1818 był jakby filją drukarni krakowskich. Pracował tam stale pewien zespół towarzyszów drukarskich z Krakowa, którzy pod światłym kierunkiem właściciela wykształcili się na samoistnych właścicieli i zarządców drukarń. 7 czasopism drukowały się tam: „Inwalida radomski", „Wisła", „Dzwonek radomski", „Gazeta radomska", „Kurjer radomski", „Brzask", „Kronika radomska", „Unja", „Kronika harcerska", a obecnie od pięciu lat dziennik „Głos Radomski", który w 107 numerze, ozdobnie wydanym, opisuje działalność zakładu, będącego obecnie w rękach syna p. Jana Trzebińskiego.

LWÓW W SPRAWIE WILNA. Na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła rada miejska wysłać do Naczelnika państwa, marszałka Sejmu i premjera Witosa rezolucję następującą: Rada miasta Lwowa dając wyraz przekonaniu ludności Lwowa, stwierdza, że Wilno i ziemia wileńska, jako zamieszkałe w przeważającej większości przez ludność polską i z kulturą polską od wieków związane, mają być przyłączone do Rzeczypospolitej polskiej i domaga się poparcie ze strony rządu polskiego idących w tym kierunku usiłowań ludności Wilna i ziemi wileńskiej z całym naciskiem i wszelkiemi środkami.

ZAŁOŻENIE POLSKIEGO TEATRU W CIESZYNIE Z Cieszyna donoszą: Odbyło się tutaj w sali bł. Sarkandra walne zebranie polskiego Towarzystwa teatralnego. Celem obrad było założenie stałego teatru polskiego w Cieszynie. Przewodniczący Tow. teatralnego sędzia Michalski zdawał sprawę z dotychczasowych poczynań i uzyskanych wyników Tow. i przedłożył wnioski, mające na celu realizację projektu. Przyjęto statut Tow. teatru, wybrano dyrekcję teatru, do której jako przewodniczący wszedł p. Michalski, jako zastępca dyrektor Stanek oraz pp. Janina Dobrowolska, Michalina Regerowa, dr Kłuszyński, Szuścik, Włodek, Zabawski jako komisja teatralna. Wybrano także komisję rewizyjną i trzech zastępców komisji teatralnej Uchwalono wejść w porozumienie ostateczne z dyr. Cepnikiem a przedstawienia rozpocząć o ile możności najprędzej, na razie w sali Domu Narodowego w Cieszynie.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Piątek, 22 bm.: „Tragedja Eumenesa".
Sobota, 23 bm.: „Zazdrość".

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Piątek, 22 bm.: „Za dawnych dobrych czasów".
Sobota, 23 bm.: „Marja Stuart".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Piątek, 22 bm.: „Klaudjusz".
Sobota, 23 bm.: „Dobrze skrojony frak".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".
Piątek, 22 bm.: „Dama w gronostajach".
Sobota, 23 bm.: „Dama w gronostajach".

Z Sejmu.

Warszawa, 22 października. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu, po odczytaniu szeregu interpelacyj, przystąpiono do porządku dziennego, przedewszystkiem do głosowania nad wnioskami, wniesionemi podczas rozpraw nad oświadczeniem prezydenta ministrów. Przedtem jeszcze prosili o głos ci posłowie, którzy wskutek strajku kolejowego nie mogli przybyć do Warszawy na czas dyskusji.

POSTULATY NIEMCÓW.

Poseł Hasbach (Niemiec): Niedawno prezydent ministrów w Poznaniu i na Pomorzu zapewnił, że wszyscy obywatele, bez różnicy narodowości, będą mieli jednakie prawa. To samo obiecywali inni wysocy urzędnicy w byłym zaborze i naczelna rada ludowa w ogłoszeniu w dniu 30 czerwca 1919 roku przed zajęciem zaboru pruskiego przez władze polskie. Tymczasem, jak to podnieśliśmy w dwóch podaniach do władz, obietnica ta prawie nie została wprowadzona w życie. Żądamy dla kościołów ewangelickich samorządu i stworzenia zarządu tylko przez wybory parafjalne. Żądamy prawa zakładania szkół niemieckich na zasadzie traktatu wersalskiego i utworzenia dostatecznej liczby seminarjów nauczycielskich. Tymczasem zaś prosimy o pozwolenie na sprowadzenie **nauczycieli z zagranicy (!)**. Szkoły, w których brak uczącej się młodzieży, mają być planowo łączone z innemi. Sądzimy, że **oddział niemiecki** przy ministerstwie oświaty w Warszawie i w Poznaniu jest niezbędnym. Rozporządzenie ministerstwa w Poznaniu, dotyczące prawa opcji, powinno być **odwołane**. Dla byłej pruskiej i austrjackiej dzielnicy żądamy dopuszczenia, obok polskiego, także **języka niemieckiego w stosunku z urzędami**. Rozporządzenie władz w tych dzielnicach **powinno być wydane w językach polskim i niemieckim, tak samo napisy publiczne** powinny być dwujęzyczne do czasu, kiedy ludność nie nauczy się po polsku. Trzeba nam wszystkich sił do wewnętrznej budowy państwa naszego. — Niezbędna jest do tego współpraca wszystkich obywateli, także obywateli innych wyznań i narodowych mniejszości. (Brawa). My, Niemcy, jesteśmy także gotowi do współpracy i będziemy popierali każdy rząd, który przyzna nam i wprowadzi w życie nasze upragnione żądania.

Poseł Spickermann: Rząd prezydenta Witosa całkowicie spełnił zadanie. Wróg zwyciężony. Ostateczny pokój jest bliski. Pokój wewnętrzny natomiast zostawia wiele do życzenia. W roku ubiegłym rada ministrów wydała dekret, dotyczący szkolnictwa, dekret ten wszakże w praktyce okazał się niedostatecznym, przyczem nie zawsze jest stosowany. — Okręgowa rada szkolna **zwalcza szkolnictwo niemieckie (!)**. Inspektorowie samowolnie zamykają szkoły niemieckie. My, Niemcy, obywatele państwa polskiego, pragniemy się uczyć języka polskiego, ale w postępowaniu władz dopatrujemy się dążenia do wynarodowienia nas. Ponieważ wiemy, że nie jest to intencją rządu, przeto zwracamy uwagę jego na samowolę podwładnych czynników. Jesteśmy lojalnymi obywatelami państwa. Wysłaliśmy do armji naszych synów i braci (Brawa), sądzimy jednak, że i naród polski spełni minimalne nasze żądania.

GŁOSOWANIE NAD EXPOSE WITOSA.

Marszałek zawiadamia, że odnośnie do dyskusji nad exposé prezydenta ministrów, głosować się będzie najpierw nad poprawką posła Zamorskiego. Zaznacza przytem, że poprawki posła Hausnera **nie traktował na serjo, gdyż obrażała ona jedno ze stronnictw.**

Poseł Hausner: Poseł Zamorski w poprawce swojej w sposób ogólnikowy wzywa rząd do złamania czynników rozkładowych. Z poprzedniego jednak przemówienia mowcy jasnem było, kogo miał na myśli, mianowicie lewicę. Wobec tego postawiłem poprawkę, aby po słowach: »do złamania czynników rozkładowych« dodać: **»to jest narodowej demokracji«.**

Po oświadczeniu marszałka, że zgodnie z regulaminem postawi tę poprawkę pod głosowanie, **w tej sprawie zabrał jeszcze głos ks. poseł Lutosławski i przyznał, że poseł Zamorski prawdopodobnie miał na myśli stronnictwa, które rozbiły wiec posła Głąbińskiego we Lwowie.** Stawiać rządowi koalicyjnemu żądanie, aby jedno ze stronnictw, reprezentowanych w tym rządzie, uznał za czynnik rozkładowy, jest rzeczą niedopuszczalną.

Poseł Federowicz wnosi o rozdzielenie poprawki posła Zamorskiego na dwie części, z których druga rozpoczynałaby się od słów: »wyrażając nadzieję, że rząd« i t. d.

W myśl tego przystąpiono przedewszystkiem do głosowania nad pierwszą częścią poprawki posła Zamorskiego. W głosowaniu zapomocą wychodzenia przez drzwi, ta część poprawki **upadła 176 głosami** przeciwko 197. Następnie głosowano nad wnioskiem posła Jana Dębskiego Wniosek przyjęto.

GŁOSOWANIE NAD KONSTYTUCJĄ.

Wobec tego, że poseł Hausner w ostatniej chwili cofnął swoją poprawkę do poprawki posła Zamorskiego, sprawa została załatwiona i przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego, to jest głosowania **nad pierwszemi trzema rozdziałami konstytucji.** Artykuł pierwszy, opiewający:

»Państwo polskie jest Rzeczpospolitą, przyjęto w tem brzmieniu komisyjnem. **Odrzucono** poprawkę PPS, która dodawała jeszcze wyrazy »wolna i niepodległa«, tudzież zdanie, że »cała władza pochodzi od ogółu obywateli i państwa«.

Przy artykule **drugim** głosowano najpierw nad poprawką »Wyzwolenia«, która brzmi:

»Władza zwierzchnia Rzeczypospolitej polskiej należy do narodu«, zmieniono na »pochodzi od narodu«. Poprawkę tę **odrzucono.**

Przystąpiono potem do głosowania nad poprawką »Wyzwolenia« i Narodowej Partji Robotniczej, ażeby zamiast »prezydent Rzeczypospolitej«, powiedzieć »Naczelnik państwa«. W głosowaniu przez wyjście z sali poprawkę tę **odrzucono** 207 głosami przeciw 163.

Następnie **odrzucono** poprawkę »Wyzwolenia«, która w ustępie »odpowiedzialnymi ministrami«, dodawała »przed Sejmem«.

UCHWALENIE SENATU.

Wkońcu przystąpiono do imiennego głosowania nad poprawką Polskiego Stronnictwa Ludowego i »Wyzwolenia«, Narodowej Partji Robotniczej, Związku posłów narodowych żydów, ażeby w zdaniu »Organami narodu w zakresie ustawodawstwa **są Sejm i senat**, skreślić słowo **»i senat«. Za poprawką głosowało 189, przeciwko niej 195 posłów, wobec tego Senat został uchwalony.**

Wobec odrzucenia wszystkich poprawek, **artykuł II. przeszedł cały w brzmieniu komisyjnem.**

»WŁADZA USTAWODAWCZA«.

Przystąpiono do głosowania nad rozdziałem drugim: **»Władza ustawodawcza«.**

Przy art. 3 przyjęto poprawkę P. S. L. i poprawkę P. P. S.

Przy art. 5 odrzucono poprawkę P. P. S., która żądała, aby także ustalenie przepisów regulaminu służbowego odbywało się tylko w drodze ustawodawczej.

Przy art. 10, który prawo inicjatywy ustawodawczej przyznaje tylko rządowi i Sejmowi, **odrzucono** cztery poprawki P. P. S., N. P. R., »Wyzwolenia« i Związku posłów narodowo-żydowskich, żądające, aby to prawo przysługiwało poszczególnym frakcjom, 15 posłom, prezydentowi Rzeczypospolitej, Izbie pracy, obywatelom w liczbie 100.000 i Izbie gospodarczej.

Nad piątą poprawką P. S. L., która żąda, aby na końcu art. 10 dodać: »oraz obywatelom na warunkach i granicach, osobną ustawą określonych«, głosowano przez wychodzenie z sali. Za poprawką głosowało 168 posłów przeciwko 191. Wobec tego także i ta poprawka **upadła.**

Przy art. 11 **upadła** poprawka P. P. S. i »Wyzwolenia«, żądająca, aby posłowie z Sejmu byli wybierani nie na lat 5, lecz na lat 3.

Przy art. 12 **odrzucono poprawkę P. P. S.,** żądającą, aby prawo wybierania przysługiwało obywatelom, którzy skończyli lat 20, a przeszło brzmienie komisyjne, przyjmujące lat 21, jako granicę wieku. **Odrzucono** także poprawkę P. P. S., która żądała skreślenia ustępu: »wojskowi w służbie czynnej nie mają prawa głosowania«.

Przy art. 13 **odrzucono** poprawkę »Wyzwolenia«, Narodowej Partji Robotniczej i posłów żydowskich, żądającą, aby ustęp, dotyczący prawa wybieralności do Sejmu, nie zawierała słów: »o ile ukończyli lat 25«. Dalej **odrzucono** poprawkę Związku Ludowo-Narodowego, żądającą lat 30 zamiast 25. **Odrzucono** też poprawkę księdza Kotuli, która stawiała, jako warunek, aby kandydat umiał czytać i pisać po polsku.

Wkońcu **odrzucono** poprawkę »Wyzwolenia«, Narodowej Partji Robotniczej i Związku posłów narodowych żydowskich, aby prawo wybieralności dla wojskowych zniżyć z 25 na 21 lat.

W imiennem głosowaniu **odrzucono** 250 głosami przeciw 92 głosom proponowany przez posła Putka art. 14: »Posłem nie może być wybrany **duchowny** jakiegokolwiekbądź wyznania«.

Do art. 16 **przyjęto poprawkę** »Wyzwolenia« i P. P. S., aby skreślić słowo: »**Płatne**«, to znaczy, aby urlop, jaki otrzymują urzędnicy państwowi i samorządowi, wybrani posłami, **nie był płatny.**

Przy art. 21 **odrzucono** w głosowaniu przez wychodzenie z sali 186 głosami przeciwko 154 głosom poprawkę P. P. S. (inna stylizacja postawiona co do nietykalności).

Art. 23 »Poseł nie może być redaktorem odpowiedzialnym«, **przyjęto.** Skreślenia tego artykułu domagała się lewica.

Przy art. 24, który mówi o **dietach**, przyjęto poprawkę Związku Ludowo-Narodowego w sprawie bezpłatnego korzystania z państwowych środków komunikacyjnych. **Odrzucono** poprawkę posła Czerniewskiego, wniesioną do powyższej poprawki, domagającą się, aby dotyczyło to także **komunalnych** środków komunikacyjnych.

Przy art. 25 »Zwołanie, zamykanie Sejmu i senatu« **odrzucono** poprawkę P. P. S., że tylko pierwszą sesję nowego Sejmu zwołuje prezydent państwa, że Sejm obraduje w permanencji i odroczenie może nastąpić tylko na podstawie uchwały Sejmu i nie na dłużej, niż na trzy miesiące. Drugą poprawkę do tego artykułu Związek Ludowo-Narodowy cofnął. Trzecią poprawkę klubów lewicowych, aby skreślić słowa »i senat« **odrzucono** 194 głosami przeciw 183.

Przy art. 26 odrzucono wszystkie poprawki. Artykuł ten traktuje o rozwiązaniu Sejmu i senatu.

Przy art. 30 o zarządzaniu tajnych posiedzeń **odrzucono** poprawkę P. P. S., aby tajność była uchwalana nie zwykłą większością, lecz większością dwóch trzecich głosów.

Przy artykule 32 **odrzucono** poprawkę Związku Ludowo-Narodowego, aby do prawomocnych uchwał Sejmu potrzeba było ¼ głosów, a nie jednej trzeciej ogółu posłów.

Przy artykule 33 **odrzucono** poprawkę P. P. S. o skierowywaniu petycji przez Sejm do ministrów.

Przy artykule 34 (nadzwyczajna komisja sejmowa) **odrzucono** poprawkę posła Matakiewicza, aby można było przesłuchiwać także rzeczoznawców, nietylko świadków i to pod przysięgą.

O ARTYKUŁ 35.

Przy art. 35 **o działalności senatu** pos. Moraczewski wnosi, aby nad poprawką P. P. S. i posłów narodowych żydów **o skreślenie tego artykułu głosowano imiennie.**

W imiennem głosowaniu oświadczyło się **183 za skreśleniem, a 195 posłów przeciw skreśleniu.**

Po obwieszczeniu przez marszałka tego wyniku **powstała ogromna burza na ławach lewicy.** W tej ogólnej wrzawie słychać było wykrzykniki: Hańba! Co daliście Niemcom? Zdrajcy!

Rozległo się bicie w pulpity. Wołano: Precz z Kucharskim!

PRZERWA W POSIEDZENIU.

Wobec niemilknącej wrzawy marszałek **odroczył posiedzenie na 10 minut,** oświadczając, że po przerwie będzie bezwzględnie wykluczał posłów, zakłócających spokój. Gdy marszałek opuszczał salę, posłowie z lewicy śpiewali »O cześć wam panowie magnaci«.

Po przerwie poseł Jan Dębski wniósł, aby dalsze głosowanie **odroczyć.**

Pos. Głąbiński sprzeciwił się temu.

Marszałek poddał wniosek posła Dębskiego pod głosowanie przez wychodzenie z sali.

Na lewicy rozpoczęła się ponownie **wielka wrzawa, bicie w pulty i okrzyki.**

KONWENT SENJORÓW.

Marszałek **przerwał ponownie posiedzenie i** wezwał na naradę **konwent senjorów.** Przerwa trwała przez **trzy kwadranse.** Po przerwie oznajmił marszałek, że ponieważ stronnictwa mniejszości pragną **się jeszcze naradzić**, konwent senjorów zgodził się na **odroczenie dalszego głosowania.** Marszałek nie dopuszcza jednak ani na chwilę myśli, aby Sejm chciał inaczej zdecydować, niż przez większość, **a nie przez teror.**

Przyjęto następnie wniosek Jana Dębskiego o **odroczenie głosowania.**

Marszałek oznajmił, że wpłynął tekst umowy o **preliminarjach pokojowych i rozejmie**, zawartym w Rydze. Uznano to za pierwsze czytanie i odesłano do komisji. **Jutro będzie ta sprawa na porządku dziennym.**

Przyjęto następnie nagłość wniosku o wybór **komisji demobilizacyjnej** z 31 członków według klucza partyjnego.

Następne posiedzenie odbędzie się **jutro o godzinie 4 popoł.** Na porządku dziennym ustawa ratyfikacyjna, wybór delegatów do komisji ziemskiej, **dalsza rozprawa konstytucyjna** i wniosek posła Regera o ogłoszenie aktów dyplomatycznych w sprawie Śląska Cieszyńskiego.

Z intryg przeciw Belwederowi.

Warszawa, 22 października (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu posłowie socjalistyczni wnieśli do prezydjum ministrów i ministra spraw wojskowych interpelację, opierającą się na podstawie doniesienia, wychodzącego w Lublinie »Dnia Polskiego«. Pismo to donosi z Warszawy pod datą 10 września: Jednego z wybitnych jenerałów polskich, który odznaczony został za ostatnie walki ofensywne krzyżem »Virtuti militari«, **przed tygodniem odwiedził ks. Lutosławski i wśród pięknych słówek zaproponował niemniej niewięcej, tylko współudział w obaleniu naczelnego dowództwa.** Odpowiedzią jen. polskiego na taką propozycję było **wskazanie drzwi ks. prałatowi.** Interpelacja żąda wszczęcia natychmiastowego śledztwa w tej sprawie i podania rezultatów Sejmu.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 21 października (PAT). Komisja **komunikacyjna** pod przewodnictwem posła Rajcy wysłuchała sprawozdania ministra poczt dr Stesłowicza o szkodach, wywołanych najazdem i pracach nad odbudową i rozwojem stosunków komunikacyjnych. W szczególności minister poruszył organizację personalu, objęcie agend byłej dzielnicy pruskiej, zaprowadzenie służby inspekcyjnej, rozwój sieci pocztowej i telegraficznej, ulepszenie ruchu listowego za pomocą hurtowni i ambulansów, użycie samochodów do przewozu poczt na prowincję. Minister poruszył szczegółowo stosunki komunikacyjne Rzeczypospolitej do państw zagranicznych, trudności, czynione ze strony Czechosłowacji i Niemiec, dalej sprawę **jednolitego uregulowania prenumeraty i wysyłki dzienników w całem państwie**, mających nastąpić w dniu 1 stycznia 1921, wreszcie rozbudowę sieci telefonicznej, drożyznę materjału, **powiększenie produkcji we własnej fabryce na Pradze, założenie kabla podmorskiego między Polską a Danją**, budowę i eksploatację linji indoeuropejskiej, mającej połączyć Anglję z Indjami, rozwój radjotelegrafji, wreszcie wybudowanie wielkiej stacji radjotelegraficznej w pobliżu Warszawy, **łączącej Polskę z Ameryką.** Po odpowiedziach na szereg zapytań, dyskusję nad sprawozdaniem odroczono do posiedzenia następnego.

Komisja **administracyjna** pod przewodnictwem posła Sobolewskiego, wysłuchała sprawozdania ministra spraw wewnętrznych o administracji obszaraów przyfrontowych i etapowych. Dyskusja na zebraniu następnem.

Komisja **morska** ukonstytuowała się na nowo, wybierając na przewodniczącego posła dra Skrzyńskiego, na zastępcę posła Anusza, na sekretarza posła Rajcę. Admirał Porębski zdał sprawę o pracach nad uporządkowaniem przewozu morskiego i zorganizowaniu floty handlowej, rejestracji statków, poparciu rybołóstwa, zaprowadzeniu komunikacji między Helą a Puckiem, zwłaszcza **o budowie przystani w Gdyni.** Poseł Rosset rozwinął szczegółowy plan budowy przystani w Gdyni i przedstawił organizację rybołóstwa na wybrzeżu polskiem. Komisja uchwaliła wybrać podkomisję, która z przedstawicielami ministerstwa spraw wojskowych i departamentu morskiego, ministerjum robót publicznych, kolei, handlu i przemysłu, uda się na miejsce dla rozpatrzenia programu wyłuszczonego. Sprawozdanie admirała Porębskiego i delegata ministerstwa kolei Perkiewicza komisja przyjęła do wiadomości.

Komisja **wojskowa** pod przewodnictwem posła Anusza, prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad działalnością oddziałów naczelnej kontroli wojskowej i odroczyła ją na wniosek posła Liebermana, aby wysłuchać oświadczenia szefa sztabu jeneralnego co do jednego z punktów rezolucji, proponowanej przez dra Załuskę. Minister Sosnkowski zapoznał następnie komisję ze zarządzeniami, dotyczącemi demobilizacji osobowej i rzeczowej.

Na posiedzeniu komisji **aprowizacyjnej**, odbytej pod przewodnictwem posła Gdyka, dokonano rozdziału referatów i przydzielono posłowi Gdykowi referat zawierający szereg petycyj, domagających się **rewizji zbyt wygórowanych cen na zboże**, zaś posłowi ks. Stankiewiczowi referat o zmianie ustawy aprowizacyjnej, uchwalonej przez Radę Obrony Państwa. Na następnem posiedzeniu komisji, wyznaczonem na środę 27 października, ma być przeprowadzona debata jeneralna w sprawie aprowizacji państwa.

Strajk górników w Anglji.

Londyn, 22 października (PAT). Reuter donosi: Poglądy w kołach związku kolejarzy stają się rozbieżne. Podczas gdy liczne sekcje oświadczają się za strajkiem manifestacyjnym, inne są tem wcale niezachwycone. Sytuacja będzie rozważana w komisji parlamentarnej związków zawodowych i w komitecie wykonawczym robotników transportowych. Sądzą, że wczorajsze konferencje między rządem a górnikami dają nadzieję rychłego podjęcia rokowań.

Ofiary ruchu powstańczego w Irlandji

Londyn, 22 października (PAT). Biuro Wolffa podaje: W Izbie gmin oświadczył przedstawiciel rządu w odpowiedzi na interpelację z powodu zajść w Irlandji, że od stycznia zostało 100 policjantów i 18 osób cywilnych zabitych, 160 policjantów i 60 osób cywilnych zranionych.

Stan zdrowia króla greckiego.

Ateny, 22 października (PAT). Pomimo pewnego nieznacznego polepszenia, stan zdrowia króla Aleksandra nie przestaje być **w najwyższym stopniu krytycznym.**

O NASTĘPSTWO TRONU W GRECJI.

Königswusterhausen, 22 października (PAT). Telegraphen Union podaje: Na wezwanie profesora Vidala udał się profesor Delbet specjalnym pociągiem z Paryża do Aten. Dzienniki rozpisują się szeroko o **kwestji następstwa tronu.** Książę Paweł bawi u swego ojca w Zurychu, lecz były król mógłby zezwolić na wstąpienie na tron swego najstarszego syna tylko pod pewnemi warunkami. »Excelsior« podaje, że były król Konstanty, ma zamiar powrócić do Aten, aby odzyskać tron. O kandydaturze ks. Karola, drugiego syna króla belgijskiego Alberta, niema mowy.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 21 października 1920.

	ofiar.	żąd.
4% poż. m. Krakowa z r. 1909	85'—	87'—
Transakcja		86'—
Polski Bank Przemysłowy	530'—	575'—
Bank Hipoteczny	600'—	—'—
Bank Małopolski	600'—	650'—
Polskie Tow. handlowe	440'—	500'—
Handl. spółka akc. „Impex"	225'—	250'—
Zieleniewski	2250'—	2350'—
Transakcja		2300'—
„Górka" fabryka cementu	2150'—	2250'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	2050'—	2150'—
Transakcja	2100'—	2125'—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.	4500'—	4700'—
Transakcja	4575'—	4600'—
Polska Nafta	7850'—	2000'—
Transakcja	1850'—	1955'—
„Oikos" T. A.	2600'—	2700'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	1650'—	1750'—

Waluty i dewizy:

	kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	260'—	280'—		
Marki niemieckie	430'—	450'—	440'—	460'—
Korony austrjackie			75'—	85'—
Korony czeskie			360'—	390'—

KURSA WIEDEŃSKIE z 21 bm.: Renta majowa 94'50, austr. renta koronowa 94'50, renta lutowa 94'50, węgierska renta koronowa 108, prjorytety kolei południowej 1442, Anglobank 984, Bankverein 904, Bodenkredit 2300, austr. Zakład kredytowy 1115, Bank depozytowy 850, Laenderbank 1740, Merkur 915, Unionbank 905, Zivnostenska 2089, Kolej północna 15.300, Kolej Lwów-Czerniowce 2850, Koleje austrjackie 5010 Kolej południowa 1918, Alpiny 5150, Berg und Huetten 11.500, Krupp 1699'50, Poldihuette 3650, Prager Eisen 9950, Rima 3940, Skoda 2706, Zieleniewski 2275, Apollo 7800, Fanto 25.480, Galicyjskie Karpaty 19.300, Galicja 27.700, Schodnica 17.000, Siersza 2850.

KURSA AUSTR. CENTRALI DEWIZ z 21 bm.: Amsterdam 10.950, Berlin 587'50, Zurych 6000, Chrystjanja 5150, Kopenhaga 5200, Sztokholm 7300, marki niemieckie 582'50, lei 635, lewy 460, szwajcarskie 5975, francuskie 2425, włoskie 1485, angielskie 1250, dolary 560, ruble carskie 280. Kursa w wolnym obrocie: Zagrzeb 283—323. Budapeszt 95—109. Praga 4.5—497. Warszawa 115—137, nowe noty dynarowe 1200—1250.

SZWAJCARSKIE KOŃCOWE KURSA DEWIZ z 21 bm.: Berlin 9 Holandja 195'10, Nowy York 634, Londyn 21'80, Paryż 31, Medjolan 23'30, Bruksela 43'85, Kopenhaga 88'50, Sztokholm 124'50, Chrystjanja 86'50, Madryt 90, Buenos Aires 230, Praga 7'70, Budapeszt 1'65, Bukareszt 10'80, Warszawa 2'25, Wiedeń 2'10, austr. korona stemplowana 1'65.

GIEŁDA PARYSKA z 20 bm.: Londyn 53'0 ½, Hiszpanja 219'75, Nowy York 15'46, Belgja 105½, Włochy 58¼, Rumunja 26¼, Szwajcarja 2.4, Praga 18'58, renta francuska 3 proc. 54'40, 4 proc. z 1917 69'60, 4 proc. z 1918 r. 89'25, renta francuska 5 proc. 86'45, 5 proc. 1920 r. 97'75.

GIEŁDA TOWAROWA: Marsylja 20 bm.: Ryż 180, groch 165, mączka kartoflana 155, Havre, 19 bm.: Bawełna październikowa 368, listopadowa 368, grudniowa 356, Lyon, 20 bm.: Jedwab sewenski 200, włoski 250, syryjski 260, japoński 240, chiński 260, kantoński 290.

KURSA BERLIŃSKIE z 21 bm.: Nowy York wypłata 70'33, Praga 83'77½, dolary 69'65, marka polska 23'62, korona czeska 83'20.

KURSA PRASKIE z 21 bm.: Berlin 119'25, Nowy York 83'25, Warszawa 26'50, dolary 82'25, marka polska 25'50.

OSTATECZNY TERMIN PODPISYWANIA POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ. Ministerstwo skarbu komunikuje: Z dniem 31 października br. upływa ostateczny termin subskrypcji na 5 proc. wewnętrzną pożyczkę państwową 1920 r., po którym to terminie subskrypcja na wyżej wskazaną pożyczkę przedłużona nie będzie.

RUCH PRZEMYSŁOWY W ŁODZI. (Łódź, 21 października. P. A. T). „Praca" dowiaduje się z kół przemysłowych następujących szczegółów o sytuacji handlowej i przemysłowej w Łodzi:

Zastój, jaki zapanował nagle w przemyśle łódzkim zaraz po podpisaniu rozejmu, obecnie mija. Fabrykanci i kupcy zaczynają się przystosowywać do nowo wytworzonej sytuacji i jak słychać, sytuacja ta zapowiada się bardzo obiecujące dla Łodzi. Zamówienia wojskowe skończone. Również niektóre fabryki ukończyły roboty dla intendentury i mają zamiar w najbliższym czasie przejść do pracy normalnej.

W ciągu ostatnich dni przybyło do Łodzi bardzo wielu kupców ze wszystkich stron Polski, przedewszystkiem ze zachodniej i wschodniej Małopolski i Lubelskiego. Są to przeważnie ludzie bogaci, którzy przyjechali tutaj z miljonami. Odbiorcy ci poczynili tutaj znaczne zamówienia i to głównie na towary tańsze bawełniane. Główny rynek zbytu stanowią miasta polskie, które przeszły inwazję bolszewicką. Najprawdopodobniej Małopolska będzie najlepszym rynkiem zbytu dla łódzkich towarów, ponieważ stamtąd skierowuje się te towary na Ukrainę.

W związku z tem mówią, że fabryki łódzkie zaczęły intensywną pracę i że w niektórych zakładach przemysłowych wprowadzono nawet pewne zmiany, dzięki czemu zatrudnionych ma być kilka tysięcy bezrobotnych.

Cena towarów gotowych utrzymuje się na stałym poziomie. Surowiec utrzymuje się w cenie, ponieważ odbiorcy bawełniani w ubiegłym tygodniu widząc, że ceny spadają, odwołali zamówienia zagraniczne. Ponieważ część transakcyj jest zawierana w Wiedniu wobec tego korona austrjacka zdrożała.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Irena Grodyńska

wskutek nieszczęśliwego wypadku zmarła dnia 26 sierpnia 1920 roku w Godowej. Zwłoki przewiezione zostały do Krakowa, gdzie pogrzeb z kaplicy cmentarnej odbędzie się w sobotę, dnia 23 października b. r., o godzinie 10 rano, a to po odprawionem tamże nabożeństwie.

Na te smutne obrzędy stroskani rodzice i rodzeństwo zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Koleżanki Zmarłej i Znajomych.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« J. Wolnego.

OGŁOSZENIE.

Podpisane instytucje finansowe w Małopolsce zawiadamiają, że przystąpią w najbliższym czasie do sprowadzenia depozytów polskich z Wiednia do kraju, i upraszają strony interesowane, by przedłożyły im swe zgłoszenia, należycie udokumentowane, **najpóźniej do 25 października b. r.**

Akcyjny Bank Związkowy dla Słow. zarobk. i gosp.,
Bank dla handlu i przemysłu w Warszawie (wszystkie oddziały w Małopolsce),
Bank Małopolski Ska Akc. w Krakowie (i jego filje),
Polski Bank Krajowy (i jego filje),
Polski Bank Przemysłowy (i jego filje),
Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie,
Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny (i jego filje),
Powszechny Bank Depozytowy, Filje w Małopolsce,
Powszechny Bank Kredytowy (Lwów—Kraków),
Powszechny Bank Obrotowy (Filja w Krakowie),
Tow. Akc. Bankowe i Kantorów wymiany „Mercur" (Lwów—Kraków),
Bank Dyskontowy Warszawski, Oddział we Lwowie,
Wiedeński Bank Lombardowy i Eskontowy, Filja w Krakowie,
Wiedeński Bank Związkowy (wszystkie filje w Małopolsce),
Austr. Zakład Kredytowy dla handlu i przemysłu, Filja we Lwowie,
Union Bank w Wiedniu, Filja we Lwowie. 7023

L. A. P. 5466/1. 7093

Ogłoszenie.

1) Julja Lewinson, ur. w r. 1883, córka Benjamina i Salomei z Mayznerów, zamieszkała w Warszawie;
2) Józef Łopata, ur. w r. 1881, syn Jana i Marjanny z Kuszczaków, mechanik, zam. w Warszawie;
3) Bartłomiej Nimas, ur. w r. 1895, urzędnik wojskowy w Kielcach;
4) Marek Zygmunt 2 im. Steissel, ur. w r. 1863, major W. P., zam. we Lwowie
wnieśli do ministerstwa spraw wewnętrznych prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego na nazwisko:
1) Julja Lewinson na nazwisko „Niemira";
2) Józef Łopata na nazwisko „Łopacieński";
3) Bartłomiej Nimas na nazwisko „Urban",
4) Marek Zygmunt Steissel na nazwisko „Szewalski".
Ministerstwo spraw wewnętrznych podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4-go ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. R. P. Nr 88, p. 478 wolno w przeciągu dni 90-ciu od dnia ogłoszenia niniejszego w „Monitorze Polskim", które się równocześnie zarządza, zgłosić sprzeciw w przedmiocie zamierzonej zmiany do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Za ministra:
Rappé.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. — Redaktor odpowiedzialny... Drukarni L. K. Górski.